

Poznań, dnia 14 sierpnia 2018 r.

Recenzja

osiągnięć naukowych oraz aktywności naukowej dr Anety Łazarskiej sporządzona w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

I. Wstęp

W myśl art. 16 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1789, dalej jako „ustawa”) do postępowania habilitacyjnego może zostać dopuszczona osoba, która posiada stopień doktora oraz osiągnięcia naukowe lub artystyczne, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej lub artystycznej oraz wykazuje się istotną aktywnością naukową lub artystyczną. Osiągnięcia naukowe wnioskodawcy podlegają ocenie według kryteriów określonych w tym przepisie w recenzjach sporządzanych przez recenzentów powołanych w postępowaniu habilitacyjnym, o czym stanowi art. 18a ust. 7 ustawy. Dalsze kryteria oceny zostały określone w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz.U. nr 196, poz. 1165). W świetle przepisów tego rozporządzenia kryteria te w zakresie osiągnięć naukowo-badawczych obejmują przede wszystkim autorstwo lub współautorstwo publikacji naukowych, w tym monografii, jak również wygłoszenie referatów na konferencjach tematycznych (§ 3 pkt 1 i 2 oraz § 4 pkt 1 i 8), a także współpracę międzynarodową, dorobek dydaktyczny i popularyzatorski oraz uzyskane nagrody (por. art. 16 ust. 4 ustawy).

II. Ocena osiągnięcia naukowego

1. Zgodnie z art. 16 ust. 2 pkt 1 ustawy osiągnięcia naukowe, które uzasadniają dopuszczenie do postępowania habilitacyjnego, może stanowić między innymi dzieło

opublikowane w całości. Habilitantka w autoreferacie jako osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę ubiegania się o stopień doktora habilitowanego wskazała monografię pt. „Niezawisłość sędziowska i jej gwarancje w procesie cywilnym”, Warszawa 2018, ss. 692. Praca ta odpowiada kryterium dzieła opublikowanego w całości.

2. Problematyka niezawisłości sędziowskiej była przedmiotem licznych opracowań naukowych, w tym również monografii. Kompleksowe i pogłębione omówienie koncepcji niezawisłości i zasad jej realizacji w okresie międzywojnia zawiera rozprawa G. Ławnikowicza „Idea niezawisłości sędziowskiej w porządku prawnym i myśli prawniczej II Rzeczypospolitej”, Toruń 2009, ss. 422. Przenikliwym studium stanu niezawisłości sędziowskiej w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest z kolei praca A. Rzeplińskiego, „Sądownictwo w PRL”, Londyn 1990, ss. 183. Materiałów do badań w tym zakresie dostarcza także publikacja „Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918-1988” w opracowaniu J. Szarycza, Warszawa 1988 r. W ujęciu współczesnym zagadnieniu niezawisłości została natomiast poświęcona praca M. Rogalskiego, „Niezawisłość sędziowska w postępowaniu karnym”, Lublin 2000, ss. 175. Habilitantka dostrzega ten stan i we wstępie do monografii (s. 25–27) zapowiada całościowe opracowanie podejmowanej tematyki, deklarując wzbogacenie jej o kwestie, które do tej pory nie były szerszej poruszane (np. rolę nadzoru judykacyjnego i administracyjnego, wątek funkcjonalny niezawisłości i jej definicję, analizę związku z niezależnością sądów, stosunki wewnątrzsądowe, a także ekspozycję gwarancji niezawisłości). W świetle tej deklaracji wybór zadania badawczego nie może nasuwać zastrzeżeń. W tym przypadku stwarzał on jednak pewne niebezpieczeństwo braku wystarczającego elementu oryginalności dzieła z uwagi na to, że Habilitantka zajmowała się różnymi aspektami niezawisłości sędziowskiej w kilku wcześniej opublikowanych opracowaniach.

Niezawisłość sędziowska jest instytucją regulowaną przede wszystkim przez normy prawa konstytucyjnego oraz prawa ustrojowego. Autorka zajmując się tą materią za punkt odniesienia obrała także perspektywę procesu cywilnego, podając we wstępie (s. 25), że opracowanie łączące elementy ustrojowe i procesowe jest niezwykle użyteczne i potrzebne w praktyce. Praca w swych założeniach ma wobec tego zasięg interdyscyplinarny (międzygałęziowy) i opiera się na hipotezie, że istnieje pewna specyfika niezawisłości sędziowskiej w dziedzinie postępowania cywilnego, co we wstępie (s. 30) zostało określone mianem niezawisłości rozumianej *sensu stricto*. W świetle przyjętej koncepcji przedmiotem pracy jest więc nie tyle niezawisłość sędziowska i jej granice w postępowaniu cywilnym, lecz niezawisłość sędziowska w postępowaniu cywilnym i jej granice (w tym postępowaniu). Przy

takim podejściu pracę należałoby uważać za rozprawę z zakresu postępowania cywilnego o profilu ustrojowo-konstytucyjnym. Nie potwierdza tego jednak jej treść. W części poświęconej niezawisłości sędziowskiej odniesienia do specyficznych cech postępowania cywilnego nie są częste i ograniczają się do wykładni określenia „przewodniczący” użytego w art. 130, 130¹ i 206 k.p.c. (s. 194), ogólnej charakterystyki środków zaskarżenia (s. 236–238 i 244), omówienia przypadków związania sądu cywilnego oceną prawną (s. 245 i n.), a także skrótowego przedstawienia zagadnienia jego właściwości (s. 398–399). Nieco szerzej problemy z zakresu postępowania cywilnego zostały poruszone w części dotyczącej gwarancji niezawisłości, zwłaszcza w partiach opisujących jej aspekt funkcjonalny (s. 533 i n.), ale i w tych fragmentach nie mają one charakteru dominującego. Pozwala to sklasyfikować recenzowaną monografię jako pracę z zakresu prawa ustrojowego i konstytucyjnego, w którym problematyka niezawisłości została podjęta na tle postępowania cywilnego.

Poczynione uwagi nasuwają wątpliwości co do sposobu sformułowania tytułu rozprawy. W jego treści kontekst badań został ograniczony wyłącznie do procesu cywilnego, który jest jednym z kilku rodzajów sądowego postępowania cywilnego (por. art. 13 § 2 k.p.c.), co nie koresponduje z określeniem przedmiotu pracy we wstępie, w którym jako punkt odniesienia wskazano postępowanie cywilne (s. 26 i 30). Cel tego zabiegu redakcyjnego nie został w sposób czytelny wyjaśniony. Można z tym łączyć skutek zawężenia rozważań jedynie do sfery procesu cywilnego. Mimo tego praca czasami zawiera odwołania do przepisów z zakresu innych postępowań cywilnych, regulujących np. właściwość sądu (s. 399), zasady ogłaszania orzeczeń lub przeglądania akt w postępowaniu nieprocesowym (s. 618 i 619), czy korzystania ze skargi nadzwyczajnej (s. 644). Prowadzone w niej analizy w istocie jednak koncentrują się wyłącznie na dziedzinie procesu cywilnego i pomijają inne postępowania cywilne, w tym zwłaszcza postępowanie nieprocesowe, zabezpieczające i egzekucyjne. Takie podejście trudno uznać za odpowiednio uzasadnione. Nie powinny bowiem występować zasadnicze różnice między niezawisłością sędziowską i jej gwarancjami w procesie cywilnym oraz w pozostałych sądowych postępowaniach cywilnych. Zachodzące w tym zakresie zależności warte były rozważenia ze względu na kompleksowy charakter pracy, nawet kosztem skrócenia innych wywodów albo rezygnacji z uwag niemających bezpośredniego związku z jej przedmiotem.

3. Autorka we wstępie wyraźnie zaznacza (s. 29), że opracowanie ma charakter apolityczny, w związku z czym jego zadaniem nie jest politologiczna analiza kontekstu niezawisłości sędziowskiej ani rozwijanie wątków odnoszących się do teorii państwa i prawa, systemów politycznych oraz ocena zjawisk politycznych. Za cel pracy uznano natomiast

„wykazanie ścisłego, konstytuowanego znaczenia gwarancji dla samego bytu niezawisłości sędziowskiej” (s. 29). Do grupy celów zostało także zaliczone „krytyczne odniesienie się do dotychczasowego konstytucyjnego dorobku orzeczniczego”, a także ukazanie „nierozzerwalności, sprzężenia i ścisłego związku zachodzącego pomiędzy zasadami niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów”. Określenie podstawowych celów w ten sposób jest nazbyt wąskie, jak na monografię służącą kompleksowemu opracowaniu instytucji niezawisłości. Wydaje się, że tego typu praca powinna zostać poświęcona przede wszystkim rekonstrukcji dogmatycznego (obowiązującego) modelu niezawisłości sędziowskiej (w postępowaniu cywilnym) i zbadaniu jego efektywności z wysunięciem ewentualnych propozycji potrzebnych w tym zakresie zmian. Interesująca byłaby także próba diagnozy, czy przyczyny kryzysu gwarancji niezawisłości – opisanego w pracy przy uwzględnieniu także przebiegu różnych zjawisk społecznych (s. 361 i n.) – leżą w ogóle po stronie prawa (i prawników), a jeśli tak, to w jaki sposób można by temu zapobiegać. Mimo braku wyraźnej deklaracji takich celów praca w pewnym stopniu próbuje je realizować.

4. Monografia powstała w głównej mierze przy wykorzystaniu metody dogmatycznej, za pomocą której zostały opisane oraz wyjaśnione konstytucyjne i ustrojowe regulacje normujące niezawisłość sędziowską oraz jej gwarancje, w tym przewidziane w procesie cywilnym. W ramach tej metody praca w szerokim zakresie uwzględnia dorobek krajowego piśmiennictwa, a także orzecznictwo Sądu Najwyższego (dalej także jako „SN”), Trybunału Konstytucyjnego (dalej także jako „TK”) i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Autorka pomocniczo korzysta także z metody historycznej. W tym zakresie w pracy przedstawiono zarys kształtowania się niezawisłości sędziowskiej w Polsce (s. 73 i n.). Poza tym ustawodawstwo obowiązujące w przeszłości, głównie w latach 1945–1989, jest często wykorzystywane jako punkt wyjścia do komentowania współczesnych regulacji. Habilitantka posługuje się również metodą prawnoporównawczą. W pracy nie został wyodrębniony osobny rozdział zawierający uwagi komparatystyczne, co jest rozwiązaniem trafnym. Liczne odniesienia do zagranicznych systemów prawnych i doktryn, z dominującym udziałem odesłań do stanu prawa niemieckiego, są natomiast formułowane na marginesie rozważań opisujących poszczególne elementy niezawisłości sędziowskiej. Praca w bardzo szerokim zakresie opiera się także na materiałach w postaci różnego rodzaju opinii, deklaracji, zaleceń i raportów opracowywanych przez krajowe i ponadnarodowe instytucje powołane do monitorowania stanu niezawisłości sędziów i niezależności sądów.

5. Od strony strukturalnej praca obejmuje swego rodzaju prolog, spis treści, wykaz skrótów, przedmowę w języku polskim i angielskim, wstęp i przedstawienie założeń metodologicznych, właściwe rozważania, wnioski końcowe oraz zestawienie literatury.

Chociaż nie zostało to zaznaczone w systematyce pracy, zawarte w niej właściwe rozważania dzielą się na dwie części.

Pierwsza część została poświęcona zagadnieniom wprowadzającym, samej konstrukcji niezawisłości sędziowskiej i jej związkom z innymi instytucjami z zakresu organizacji i funkcjonowania sądownictwa. Na tę część składa się siedem pierwszych rozdziałów. Zagadnień wstępnych dotyczą rozdziały I i II, w których omówiono genezę, znaczenie i funkcje niezawisłości sędziowskiej, a także kształtowanie się jej w Polsce. Pojęcie niezawisłości sędziowskiej zostało natomiast przedstawione w rozdziale III i IV, które zawierają propozycję definicji tego pojęcia, jego zakresu i możliwych podziałów. Kolejne trzy rozdziały dotyczą stosunku niezawisłości sędziowskiej do odpowiednio organizacji pracy sędziego, nadzoru judykacyjnego, jednolitości i zgodności z prawem orzecznictwa oraz nadzoru judykacyjnego.

W drugiej części praca podejmuje problematykę gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Na tę część składają się rozdziały od IX do XII. W pierwszym z nich została wyjaśniona istota tych gwarancji. Pozostałe rozdziały zawierają z kolei omówienie poszczególnych gwarancji w odniesieniu do odpowiednio organizacyjnych, ustrojowych i funkcjonalnych przejawów niezawisłości sędziowskiej

Przedstawiony układ pracy jest dobrze przemyślany i uporządkowany zarówno co do podziału na rozdziały, jak i w zakresie systematyki każdego rozdziałów. Stwarza on możliwość zaprezentowania podejmowanej problematyki w sposób chronologiczny i wyczerpujący, a zarazem co do zasady pozwala na uniknięcie niepotrzebnych powtórzeń.

6. Przed przystąpieniem do bliższego przedstawienia treści poszczególnych rozdziałów i ich merytorycznej oceny należy zwrócić uwagę na technikę i styl pisarski, które zostały zastosowane przy opracowywaniu monografii. Nie można nie zauważyć, że liczne fragmenty prowadzonego wywodu zostały zaczerpnięte z innych źródeł w niezmienionej postaci albo po jedynie drobnych obróbkach lub uzupełnieniach. Tymi innymi źródłami są przykładowo:

- a) monografia Autorki pt. „Rzetelny proces cywilny”, Warszawa 2012 (por. np. s. 282–283 a s. 394–395 wskazanej monografii oraz odpowiednio s. 283 a s. 395–396, s. 296–297 a s. 511–512, s. 397–398 a s. 188–189, s. 533–535 a s. 189–190, s. 536–537 a s. 191, s. 540–542 a s. 206–209, s. 559–561 a s. 230 i 231, s. 562–563 a s. 231–232, s. 566 a s. 225, s. 566 a s. 239, s. 567–568 a s. 240, s. 582 a s. 236, s. 583–

- 584 a s. 236–237, s. 602–605 a s. 447–450, s. 605 a s. 450; 607 a s. 451–452, s. 609 a s. 480, s. 614 a s. 331, s. 616–617 a s. 347–348, s. 617–618 a s. 349, s. 619 a s. 352, s. 624 a s. 360, s. 625 a s. 631, s. 628 a s. 363–364);
- b) inne opracowania Autorki (por. np. s. 205, s. 217–218, s. 220–221, s. 223–224 i s. 224 a odpowiednio s. 46, 47, 44–45, 44, 45 pracy pt. „Czy pensum sędziowskie narusza niezawisłość sędziowską?” Krajowa Rada Sądownictwa 2016, nr 4; s. 328, s. 329–330, s. 331–333, s. 351 i s. 351–352 a odpowiednio s. 94–95, s. 104–106, s. 106–107, s. 106 i s. 105 pracy „O istocie, kształcie i celu nadzoru administracyjnego nad sądami” w: „Model nadzoru nad działalnością sądów i pracą orzeczniczą sędziów”, red. P. Zientarski, Kancelaria Senatu 2015; s. 572, s. 573, s. 574, s. 575, s. 576–577, s. 578–579 i s. 583–584 a odpowiednio s. 307–308, s. 308, s. 308, s. 309, s. 310, s. 311–312 i s. 315–316 pracy „Zmiana składu sądu w przypadku uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – uwagi na tle art. 386 § 5 k.p.c.”, w: „Ius est a iustitia appellatum. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu”, red. M. Tomalak, Warszawa 2017; s. 476–477 i s. 502–503 a odpowiednio s. 340–341 i s. 379 pracy Autorki i S. Dąbrowskiego w: „Ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz”, red. A. Górski, Warszawa 2013; s. 131 i s. 134 a odpowiednio s. 19 i s. 42 pracy Autorki i S. Dąbrowskiego, „Nadużycie władzy sędziowskiej”, Polski Proces Cywilny 2012, nr 1),
- c) orzeczenia Sądu Najwyższego (por. np. s. 276–279 a uchwała z 17 grudnia 2009 r., III PZP 2/09; s. 284–286 a uchwała z 10 sierpnia 2007 r., III SPP 33/07; s. 320–322 a uchwała z 5 maja 1992 r., Kw. Pr. 5/92; s. 478–479 a uchwała z 28 stycznia 2014 r., BSA I-4110-4/13),
- d) orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (por. np. s. 162–163 a wyrok z 24 czerwca 1998 r., K 3/98; s. 209–211 a wyrok z 9 marca 2015 r., K 47/15; s. 311–314 a wyrok z 27 września 2012 r., SK 4/11, ze zwrotem „jak w sprawie skarżącej” na s. 313; s. 357–359 a wyrok z 8 maja 2014 r., U 9/13; s. 390–392 a wyrok z 27 marca 2013 r., K 27/12; s. 463–464 a wyrok z 24 października 2007 r., SK 7/06; s. 474–475 a wyrok z 27 marca 2013 r., K 27/12; s. 480–481, s. 482–483 i s. 484 a wyrok z 15 stycznia 2009 r., K 45/07; s. 486–488 a wyrok z 8 maja 2012 r. K 7/10; s. 489–490 a wyrok z 7 listopada 2013 r., K 31/12; s. 504–505 a wyrok z 6 marca 2007 r.; s. 545–546 a postanowienie z 10 czerwca 2009 r., P 4/09, s. 569–570 a postanowienie z 31 stycznia 2011 r., K 3/09);

- e) zdania odrębne do wyroków Trybunału Konstytucyjnego (por. np. sędziego A. Wróbla do wyroku z 7 listopada 2013 r., K 31/12, s. 346–347 i do wyroku z 27 marca 2013 r., K 27/12, s. 392–393; sędziego W. Hermelińskiego do wyroku z 27 marca 2013 r., K 27/12, s. 476; sędziego P. Tulei do wyroku z 7 listopada 2013 r., K 31/12, s. 491),
- f) opinie Krajowej Rady Sądownictwa (por. s. 420–421, s. 422 i s. 423 a opinia z 12 maja 2017 r.; s. 449–450 i s. 494–496 a opinia z 10 lutego 2017 r.);
- g) opinia Sądu Najwyższego z 6 października 2017 r. do przedłożonego przez Prezydenta Rzeczypospolitej projektu ustawy o Sądzie Najwyższym (por. np. s. 102 a s. 2 opinii i odpowiednio s. 469–473 a s. 21, 22–23, 24, 25, 27, 28, 29, s. 516–518 a s. 11, 12, 13, 15 i 33 oraz s. 642–643 a s. 4);
- h) opinie Rady Konsultacyjnej Sędziów Europejskich (Consultative Council of European Judges, dalej jako „CCJE”) (por. np. s. 227–228 a pkt 5 opinii nr 14 z 2011 r.; s. 228 a pkt 35, 32 i 36 opinii nr 14 z 2011 r.; s. 228–229 a pkt 34, 37 i 39 opinii nr 14 z 2011 r.; s. 491–492 a pkt 58, 59, 79, 57 opinii nr 11 z 2008 r.; s. 648–649 a pkt 7, 12, 10, 11 i 18 opinii nr 13 z 2010 r.);
- i) opinie innych organów (por. np. s. 411–413 a opinia z 30 stycznia 2017 r. Rady Wykonawczej Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa).

Dokonane zapożyczenia są zazwyczaj opatrzone odpowiednimi odnośnikami, aczkolwiek zdarzają się w tej mierze wyjątki (por. np. brak wskazania źródła poglądu: SN na s. 292–293 i na s. 563–564, TK na s. 296 i 303–304; A. Machnikowskiej na s. 361, opinii SN na s. 473). Zapożyczenia te obejmują czasem obszernie partie tekstu, składające się niekiedy z kilku akapitów, najczęściej wraz z wprost przeniesionymi przypisami, nawet całkiem obszernymi pod względem treści (por. np. w pracy s. 536 przyp. 13, s. 606 przyp. 208, s. 613 przyp. 232 i s. 614 przyp. 235 a odpowiednio „Rzetelny proces...”, s. 191 przyp. 473, s. 451 przyp. 1158, s. 485 przyp. 1244 i s. 331 przyp. 852). W niektórych miejscach prowadzony wywód jest w istocie zbudowany z ciągu cytatów (por. np. s. 273–276, s. 284–289, s. 369–371, s. 403–414, s. 467–473, s. 475–488). Stwarza to trudności w orientacji, które z prezentowanych treści zostały jedynie zreferowane, a które z nich stanowią nowy i dodany w pracy element.

Podniesiony problem obrazuje następujący przykład. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu do wyroku z 8 maja 2012 r. (K 7/10) stwierdził (cytat według SIP Lex nr 1162322), m. in. że:

„Istota badanej konstrukcji sprowadza się do nadania sędziemu inwestytury, co prima facie mogłoby sugerować przede wszystkim symboliczny charakter powołania. Tymczasem winno ono nie tylko stanowić tytuł

do sprawowania władzy sądowniczej, lecz także określać zakres sprawowania tejże władzy - istnieje bowiem ścisły związek między ucieleśnieniem prawa danej osoby do wymierzania sprawiedliwości a koniecznością wskazania zakresu wykonywania przez nią jurysdykcji. Innymi słowy, treść art. 179 Konstytucji należy odczytywać także przez pryzmat art. 175 ust. 1 Konstytucji, kształtującego zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości. Przyjęcie takiego kierunku wykładni pociąga za sobą daleko idące skutki. W doktrynie prawa konstytucyjnego przyjmuje się bowiem konsekwentnie, że „(...) przedmiotowy zakres wymiaru sprawiedliwości jest materialnie zdeterminowany przez art. 45 ust. 1 Konstytucji i inne analogiczne postanowienia” (L. Garlicki, uwagi do art. 175, op. cit.). Tym samym nie sposób mówić o powołaniu do wymierzania sprawiedliwości in abstracto - wręcz przeciwnie - skutkiem aktu wydanego przez Prezydenta na podstawie art. 179 Konstytucji będzie powołanie do rozstrzygania konkretnych spraw. W związku z tym przyjmuje się, że prezydencki akt powołania musi być aktem charakteryzującym się adekwatnym do treści obu przywołanych norm konstytucyjnych stopniem precyzji. Na tle p.u.s.p., urzeczywistniającej omawiane rozwiązanie ustrojowe, jak również w świetle utrwalonej już praktyki oznacza to obowiązek każdorazowego określania w akcie powołania rodzaju i szczebla sądu, do którego sędzia został powołany (zob. L. Garlicki, uwagi do art. 178, op. cit.). Innymi słowy, ratio legis powołania do służby sędziowskiej sprowadza się do nadania prawa jurysdykcji i sprecyzowania jego granic przez wskazanie obejmowanego stanowisk.”

(...)

„Patrząc z tego punktu widzenia, można dostrzec, że art. 180 Konstytucji koresponduje z zaprezentowaną powyżej konstytucyjną konstrukcją powołania. Zgodnie bowiem z poglądem wyrażonym przez Trybunał, z treści art. 180 Konstytucji wynika konieczność zagwarantowania sędziom, że po powołaniu przez Prezydenta na stanowisko sędziego będą bez przeszkód wykonywać funkcje orzecznicze w danym sądzie i w danym czasie (zob. wyrok TK z 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07, OTK ZU nr 1/A/2009, poz. 3). Tak więc normy wynikające z art. 180 Konstytucji dopełniają treść art. 179 Konstytucji i stanowią swoistą kontynuację gwarancji, których urzeczywistnianie rozpoczyna się już na etapie powołania sędziego.

W takim ujęciu powołania, w które wpisany jest obowiązek każdorazowego określania rodzaju i szczebla sądu, mieści się również procedura awansowania, tj. powoływania na stanowisko sędziowskie w sądzie wyższej instancji. W wyniku awansu sędziego po pierwsze - traci uprawnienie do wykonywania swej funkcji w sądzie niższego rzędu, po drugie zaś - uzyskuje nowe uprawnienie - do sprawowania jurysdykcji w innym niż dotychczasowy sądzie (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 21 listopada 2001 r., sygn. akt I KZP 28/01, OSNKW nr 1-2/2002, poz. 3). Stąd też pożądaną jest, by dookreślając status sędziego, sprawującego urząd na określonym stanowisku i w określonym miejscu służbowym, posłużyć się konstytucyjną konstrukcją powołania. Dopiero z tak określonym miejscem służbowym wiąże się zasada nieprzenoszalności sędziego czy zasada przywiązania sędziego do urzędu.”

(...)

„Prezydent, w akcie powołania wyznacza, miejsce służbowe (siedzibę) sędziego (art. 55 § 3 u.s.p.). Miejsce służbowe to konkretny sąd (obszar jurysdykcyjny) należący do właściwości sądu (art. 10 u.s.p.), w którym sędzia może sprawować wymiar sprawiedliwości” (wyrok z 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07). Innymi słowy, akt powołania jest aktem kształtującym status sędziego – osoba powołana przez Prezydenta jest bowiem co do zasady uprawniona do orzekania wyłącznie w sądzie określonym w akcie powołania. Tym samym równocześnie

z nadaniem sędziemu inwestytury dochodzi do określenia zarówno obszaru wykonywania jurysdykcji jak i zakresu rzeczowego rozpoznawanych spraw. W konsekwencji akt powołania determinuje zakres obowiązków sędziego.”

Orzeczenie to w tej części zostało powołane w pracy z pewnymi modyfikacjami. Zastosowaną w tej mierze technikę ilustruje fragment znajdujący się na s. 486–488, który w tym miejscu zostaje przytoczony wraz z zaznaczeniem wprowadzonych zmian:

~~Istota badanej konstrukcji~~”(…) sprowadza się do nadania sędziemu inwestytury, co *prima facie* mogłoby sugerować przede wszystkim symboliczny charakter powołania. Tymczasem winno ono nie tylko stanowić tytuł do sprawowania władzy sądowniczej, lecz także określać zakres sprawowania tejże władzy - istnieje bowiem ścisły związek między ucieleśnieniem prawa danej osoby do wymierzania sprawiedliwości a koniecznością wskazania zakresu wykonywania przez nią jurysdykcji. Innymi słowy, treść art. 179 Konstytucji należy odczytywać także przez pryzmat art. 175 ust. 1 Konstytucji, kształtującego zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości. Przyjęcie takiego kierunku wykładni pociąga za sobą daleko idące skutki¹¹⁴.

W doktrynie prawa konstytucyjnego przyjmuje się bowiem konsekwentnie, że „(...) przedmiotowy zakres wymiaru sprawiedliwości jest materialnie zdeterminowany przez art. 45 ust. 1 Konstytucji i inne analogiczne postanowienia”¹¹⁵ (L. Garlicki, uwagi do art. 175, op. cit.). Tym samym nie sposób mówić o powołaniu do wymierzania sprawiedliwości *in abstracto* - wręcz przeciwnie - skutkiem aktu wydanego przez Prezydenta na podstawie art. 179 Konstytucji będzie powołanie do rozstrzygania konkretnych spraw. ~~W związku z tym przyjmuje się, że prezydencki akt powołania musi być aktem charakteryzującym się adekwatnym do treści obu przywołanych norm konstytucyjnych stopniem precyzji. Na tle PrUSP, urzeczywistniającej omawiane rozwiązanie ustrojowe, jak również w świetle utrwalonej już praktyki o~~ Oznacza to obowiązek każdorazowego określania w akcie powołania rodzaju i szczebla sądu, do którego sędzia został powołany. (zob. L. Garlicki, uwagi do art. 178, op. cit.). Innymi słowy, ratio legis powołania do służby sędziowskiej sprowadza się do nadania prawa jurysdykcji i sprecyzowania jego granic przez wskazanie obejmowanego stanowiska

¹¹⁴ Wyrok TK z 8.05.2012 r., K 7/10, Dz.U. poz. 562.

¹¹⁵ L. Garlicki, *Konstytucja...*, art. 175.”

~~Patrząc z tego punktu widzenia, można dostrzec, że a~~ Artykuł 180 Konstytucji koresponduje z zaprezentowaną powyżej konstytucyjną konstrukcją powołania. Zgodnie bowiem z poglądem wyrażonym przez Trybunał, z treści art. 180 Konstytucji wynika konieczność zagwarantowania sędziom, że po powołaniu przez Prezydenta na stanowisko sędziego będą bez przeszkód wykonywać funkcje orzecznicze w danym sądzie i w danym czasie (zob. wyrok TK z 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07, OTK ZU nr 1/A/2009/1A, poz. 3). Tak więc Normy wynikające z art. 180 Konstytucji dopełniają więc treść art. 179 Konstytucji i stanowią swoistą kontynuację gwarancji, których urzeczywistnianie rozpoczyna się już na etapie powołania sędziego.

W takim ujęciu powołania, w które wpisany jest obowiązek każdorazowego określania rodzaju i szczebla sądu, mieści się również procedura awansowania, tj. powoływania na stanowisko sędziowskie w sądzie wyższej instancji. W wyniku awansu sędzia po pierwsze - traci uprawnienie do wykonywania swej funkcji w sądzie niższego rzędu, po drugie zaś - uzyskuje nowe uprawnienie - do sprawowania jurysdykcji w innym niż dotychczasowy sądzie (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 21 listopada 2001 r., sygn. akt I KZP 28/01, OSNKW nr 1-2/2002/1-2, poz. 3). Stąd też požądane jest, by dookreślając status sędziego, sprawującego urząd na określonym stanowisku i w określonym miejscu służbowym, posłużyć się konstytucyjną konstrukcją powołania.

Dopiero z tak określonym miejscem służbowym wiąże się zasada nieprzenoszalności sędziego czy zasada przywiązania sędziego do urzędu.

Konsekwencją obowiązywania zasady rangi konstytucyjnej jest więc niedopuszczalność obchodzenia tych regulacji, do czego w istocie prowadzi art. 47b p.u.s.p. Z chwilą powołania do sądu wyższego rzędu sędzia traci uprawnienie do wykonywania swej funkcji w sądzie niższego rzędu. Prezydent, w akcie powołania wyznacza, m. Miejsce służbowe (siedzibę) sędziego (art. 55 § 3 p.u.s.p.). Miejsce służbowe to konkretny sąd (obszar jurysdykcyjny) należący do właściwości sądu (art. 10 p.u.s.p.), w którym sędzia może sprawować wymiar sprawiedliwości" (wyrok z 15 stycznia 2009 r., sygn. K 45/07, OTK-A 2009/1, poz. 3). Innymi słowy, akt powołania jest aktem kształtującym status sędziego – osoba powołana przez Prezydenta jest bowiem co do zasady uprawniona do orzekania wyłącznie w sądzie określonym w akcie powołania. Tym samym równocześnie z nadaniem sędziemu inwestytury dochodzi do określenia zarówno obszaru wykonywania jurysdykcji jak i zakresu rzeczowego rozpoznawanych spraw. W konsekwencji akt powołania determinuje zakres obowiązków sędziego, a nie decyzja kolegium sądu."

Opisana technika sama w sobie nie jest kontrowersyjna. W rozprawach naukowych może bowiem istnieć uzasadniona potrzeba zamieszczania szerszych cytatów. W przypadku recenzowanej pracy przedstawia się to nieco inaczej, ponieważ wypadki bezpośredniego wykorzystania innych materiałów nie zdarzają się sporadyczne. Pełne lub zmodyfikowane cytaty nie są również w sposób czytelny wyodrębnione w tekście, mimo że przeważnie są oznaczone przypisami. Wydaje się, że w tej sytuacji partie zaczerpnięte z innych źródeł powinny być w całości ujęte w wyraźnie odznaczający się cudzysłów (taką technikę Autorka zastosowała np. na s. 455 co do przyp. 52). Pozwoliłoby to na ustalenie fragmentów, które mają taki charakter, zwłaszcza gdy ich objętość przekracza kilka akapitów. Mylące jest natomiast przenoszenie do ciągu przypisów dolnych odesłań do literatury, którymi został opatrzony cytowany materiał (por. np. s. 472 przyp. 89 pochodzący z opinii SN). Tego typu zapożyczenia powinny być raczej wskazywane bezpośrednio w głównym tekście w formie przypisów nawiasowych, konsekwentnie jak ma to miejsce w niektórych częściach pracy w odniesieniu do orzeczeń, które są powoływane w taki wtórny sposób (por. np. s.: 445, 448, 469, 471, 473, 479, 487, 545, 642, 643), ewentualnie z dopiskiem „cytat za”, co również było praktykowane w kilku przypadkach (por. np. przypis: nr 79 s. 79, nr 34 s. 85; nr 10 s. 106; nr 47 s. 117; nr 17 s. 299; nr 8 s. 329; nr 36 s. 340).

7. Odnosząc się do strony merytorycznej pracy, należy poczynić następujące uwagi.

7.1. Rozdział I stanowi wprowadzenie do zasadniczych rozważań. Został w nim przedstawiony zwięzły zarys genezy niezawisłości sędziowskiej w ujęciu uniwersalnym, w tym jej związku z koncepcją podziału i hamowania władz państwowych, co stanowi jedną z głównych osi pracy. Następnie w punkcie poświęconym aksjologicznym i normatywnym

źródłom znalazły się uwagi dotyczące różnic w terminologii stosowanej w odniesieniu do niezawisłości sędziowskiej, a także wprowadzone zostało (s. 52) pojęcie niezawisłości przyjęte w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 czerwca 1998 r. (K 3/98). W tym punkcie opisano również postanowienia międzynarodowych aktów prawnych statuujących prawo do niezawisłego sądu, a także innych dokumentów z tego zakresu, które nie mają mocy wiążącej. Kolejna część tego rozdziału podejmuje zagadnienie konstytucjonalizacji niezawisłości sędziowskiej jako zasady ustrojowej w różnych państwach, w tym również z uwzględnieniem prawa polskiego, na tle innych zasad ustrojowych i procesowych, z wnioskami rozciągany na sądownictwo administracyjne i karne (s. 64–65). W całym tym fragmencie pracy nie jest w pełni jasne, które uwagi należy traktować jako dotyczące „znaczenia” oraz „funkcji” niezawisłości sędziowskiej, zgodnie z tytułem nadanym rozdziałowi. Autorka trafnie w konkluzjach tego rozdziału podkreśla natomiast (s. 66–67 i 68), że niezawisłość sędziowska służy zapewnieniu rzetelnego rozpoznania sprawy (realizacji prawa do rzetelnego procesu), kwalifikując ją w kategoriach obowiązku, a nie przywileju sędziego (podobnie M. Rogalski, jw., s. 38). Tego rodzaju oddziaływanie niezawisłości może być uważane za jej funkcję.

7.2. Rozdział II ma również charakter wprowadzający i został poświęcony kształtowaniu się niezawisłości sędziowskiej w Polsce. W pierwszym punkcie noszącym tytuł „źródła niezawisłości sędziowskiej” przedstawiono bardzo zwięzłą charakterystykę statusu ustrojowego sędziego w okresie do 1795 r., natomiast w drugim punkcie równie zwięźle zaprezentowano ten status w okresie zaborów. Następna część tego rozdziału obejmuje omówienie regulacji dotyczących niezawisłości, które obowiązywały w międzywojniu, a także przypomina praktykę ich stosowania, przebadaną przez historyków (por. G. Ławnikowicz, jw., i M. Materniak-Pawłowska, „Zawód sędziego w Polsce w latach 1918–1939”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2011, nr 1). Fragment ten kończy się trafną konkluzją, że okres ten ze względu na bezprecedensowe przypadki ingerencji w niezawisłość sędziowską i jej gwarancje nie powinien być współcześnie stawiany za wzór. Kolejna część dotyczy lat 1945–1989. W jej ramach uwypuklono, że w tym okresie ukształtowało się specyficzne pojęcie niezawisłości, która była łączona z obowiązkiem realizacji obowiązującej wówczas doktryny politycznej państwa. Ostatnia część tego rozdziału obejmuje ewolucję prawodawstwa i praktyki jego stosowania po 1989 r. Za punkt kulminacyjny tej ewolucji zostały uznane (s. 95) wnioski Prezydenta o ponowne rozpatrzenie ustawy o Sądzie Najwyższym (druk sejmowy VIII kadencji nr 1727) i ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa (druk sejmowy VIII kadencji nr 1423), a także wejście w życie ustawy z 12 lipca 2017 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. poz. 1452). Praca zawiera streszczenie postanowień

tych aktów, jak również zarzutów kierowanych pod ich adresem w trakcie procesu legislacyjnego. Zreferowane zostały także niektóre rozwiązania zawarte w prezydenckim projekcie ustawy o Sądzie Najwyższym, przy czym fragment na s. 102, zaczynający się od słów „Wbrew motywom” i kończący się słowami „konstytucyjnego ustroju sądów”, został w całości zaczerpnięty z ww. opinii Sądu Najwyższego z 6 października 2017 r. (s. 2). Także wcześniejsza treść tego akapitu stanowi kompilację tej opinii, o czym świadczy powielenie błędu literowego w słowie „rozproszonej” (pisownia „rozporoszonej” na s. 2 opinii i na s. 101 pracy). Zdaniem Autorki wprowadzane zmiany stanowią odwrót od reform przyjętych po 1989 r. i stawiają pod znakiem zapytania przestrzeganie zasady demokratycznego państwa prawa (s. 102).

7.3. Rozdział III został poświęcony przedstawieniu pojęcia niezawisłości sędziowskiej, które ma dla pracy węzłowe znaczenie. Autorka po zreferowaniu różnych stanowisk prezentowanych w tej mierze proponuje (s. 114), aby przez niezawisłość sędziowską rozumieć podległość sędziego w sprawowaniu urzędu jedynie Konstytucji, ustawom i sumieniu oraz wolność od jakichkolwiek, czyichkolwiek, zewnętrznych i wewnętrznych nacisków, wskazówek, oddziaływań czy wpływów (podobna propozycja została przedstawiona przez Autorkę przy definiowaniu niezawisłości w pracy „Niezwawisłość sędziowska w sprawowaniu urzędu”, w: „Pozycja ustrojowa sędziego”, red. R. Piotrowski, Warszawa 2015, s. 92). Jest to ujęcie operatywne i stanowi bardzo dobry punkt wyjścia do dalszych rozważań, zwłaszcza przy uwzględnieniu rozróżnienia aspektu pozytywnego niezawisłości (podległości w sprawowaniu urzędu), jak i jej aspektu negatywnego (wolności od).

Oдноśnie do pierwszego aspektu w pracy trafnie skonkludowano (s. 121), że niezawisłość sędziowska nie ogranicza się jedynie do sfery wymiaru sprawiedliwości, lecz należy ją rozciągać także na inne czynności wykonywane przez sądy i sędziów. W tym miejscu nie zostało jednak wyczerpująco określone, jakie w istocie mogą to być czynności. Tylko częściowo jest to uzasadnione zawężeniem w pracy kontekstu niezawisłości jedynie do postępowania cywilnego, co usuwa z pola badań przykładowo czynności powierzane sędziom na gruncie prawa wyborczego (por. art. 157 § 2, art. 170 § 1 i 2, art. 174 § 1 ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy, Dz. U. z 2018 r., poz. 754 ze zm.). Nie powinny być natomiast pomijane inne zadania, które są realizowane przez sędziów w postępowaniu cywilnym lub w związku z nim, a nie polegają na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. W tej mierze należy wskazać przede wszystkim na czynności z zakresu ochrony prawnej (art. 2 § 2a p.u.s.p.). W dalszej kolejności został podjęty problem podległości sędziego Konstytucji, ustawom i sumieniu. Autorka opisuje w tym zakresie spór co do kompetencji sądów do oceny zgodności

z Konstytucją aktów niższego rzędu i przyłącza się do stanowiska (s. 124), że także sąd powinien korzystać z uprawnienia do odmowy zastosowania ustawy w razie jej „oczywistej” niekonstytucyjności, następnie jednak przytacza pogląd (s. 125), zgodnie z którym liczba ośrodków decyzyjnych w tej mierze wymaga redukcji (jest „reedukacji”) do SN i NSA, a także wskazuje na znaczenie w tej mierze dążeń do sprowadzenia Trybunału Konstytucyjnego do roli organu mającego na celu weryfikowanie zgodności ustaw z założeniami tzw. dobrej zmiany (s. 124). Postawiony problem ma obecnie charakter zasadniczy, w związku z czym przy jego omawianiu należałoby oczekiwać większej jednoznaczności wniosków i bardziej wnikliwej argumentacji. Następnie Autorka zajęła się wyjaśnieniem istoty podległości sędziego ustawie. Po odwołaniu się do wybranych koncepcji tzw. „prawa sędziowskiego” zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, jakie łączą się z nadmierną emancypacją sędziów oraz związane z tym zjawisko zacierania się różnic między władzą ustawodawczą i sądowniczą. Sama – jak się wydaje (s. 128) – przyłącza się w tym zakresie do powściągliwego stanowiska, zgodnie z którym sędzia nie może w każdej sytuacji utożsamiać prawa („ius”) z jednostką redakcyjną tekstu prawnego („lex”). Charakterystyka pojęcia niezawisłości od strony pozytywnej objęła także problem podległości sędziego sumieniu (fragment ten opiera się częściowo na pracy Autorki i S. Dąbrowskiego, „O sprawiedliwości w wymiarze sprawiedliwości”, *Palestra* 2012, nr 9–10, s. 11, 12, 14, o czym świadczy zbieżność niektórych zdań i przypisów na s. 129–134). Źródła tej podległości zostały wywiedzione z regulacji konstytucyjnej, która nakłada na sądy i sędziów obowiązek sprawiedliwego orzekania, przez co – zdaniem Autorki – należy rozumieć dążenie do idealnego pod względem prawnym i etycznym rozstrzygnięcia. Nie negując tego ujęcia, należy zauważyć, że jest ono niewystarczające w zakresie, w jakim niezawisłość sędziowska ma rozciągać się także na czynności spoza wymiaru sprawiedliwości, które są związane ze sprawowaniem urzędu przez sędziego. Ponadto akcepcja tzw. „formuły Radbrucha” („lex iniustissima non est lex”) – szczególnie wyraźnie w innej części rozdziału na s. 164 i we wnioskach końcowych na s. 659 – powinna wiązać się: po pierwsze z próbą sprecyzowania warunków powołania się na tę formułę i po drugie z określeniem źródła kryteriów oceny prawa stanowionego jako niesprawiedliwego. Dobrą do tego okazję stwarzał podany w pracy (s. 133), lecz bliżej nierozpatrzonego przykład sędziego, który z powodów religijnych uchylałby się od rozwiązywania małżeństw przez rozwód. Rozstrzygnięcie tego przypadku mogłoby się opierać na próbie rozgraniczenia światopoglądu i osobistych przekonań sędziego (w tym kierunku np. A. Górski „Ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz”, red. A. Górski, Warszawa 2013, s. 21) od uniwersalizowanego w jakiś sposób systemu wartości (np. leżącego u podstaw konstytucji).

Charakterystyka pojęcia niezawisłości w ujęciu negatywnym obejmuje omówienie wybranych źródeł nacisku na sędziego, do których zaliczono władzę ustawodawczą i wykonawczą, strony, media i społeczeństwo, osobowość samego sędziego oraz organizację władzy sądowniczej. Uwagi te mają zasadniczo charakter ogólny i skupiają się (s. 141–142 i s. 151–153) wokół zagadnienia bezstronności sędziego (w zakresie orzekania). Zainteresowanie wzbudzą przede wszystkim rozważania dotyczące relacji między władzą sądowniczą a prawem do informacji realizowanym przez środki przekazu. W pracy trafnie podkreślono (s. 145–146), że w relacji tej mieści się prawo do krytyki działań władzy sądowniczej, która jednak nie może przybierać formy nacisku na wydawanie rozstrzygnięć o określonej treści („trial by newspaper”), ani dezawuować zaufania do sądów. Istotna jest również uwaga wskazująca, że sędziom powinno służyć prawo do rzeczowej repliki. W tym zakresie warty podjęcia był wątek stworzenia instytucji wyspecjalizowanego biura prasowego, które mogłoby prowadzić stałe, skoordynowane i profesjonalne sądowe akcje informacyjne, wspomagając albo nawet zastępując na tym polu rzeczników prasowych sądów, działających jedynie w sposób doraźny i zazwyczaj bez fachowego przygotowania. Część ta kończy się rozważaniami o dyspozycyjności sędziowskiej, aczkolwiek nawiązującym w głównej mierze do historycznego okresu lat 1944–1989 (s. 159–162) albo stanowiącymi przytoczenie motywów (s. 162–163) wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 czerwca 1998 r. (K 3/98).

7.4. Rozdział IV nosi tytuł „zakres i podziały niezawisłości sędziowskiej”. Stanowi on po części podsumowanie wcześniejszych rozważań i zarazem wprowadzenie do kolejnych wywodów. Od strony podmiotowej niezawisłość została odniesiona do sędziów nie tylko sądów powszechnych, lecz także sądów administracyjnych, wojskowych, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu (s. 165–166), co wykracza poza przedmiot pracy, jeśli ma nią być wyłącznie niezawisłość sędziowska w postępowaniu (procesie) cywilnym. Następnie kategoria ta została – jak się zadaje (s. 169) – rozciągnięta również na ławników i asesorów sądowych (s. 166–167), a nawet referendarzy sądowych (s. 167–169), co jest stanowiskiem dyskusyjnym i istotnie poszerza zasięg pracy. Z kolei uwagi co do przedmiotowego zakresu niezawisłości sędziowskiej dotyczą kwestii, które były poruszane w ramach rozważań o pojęciu urzędu sędziego przy opisywaniu niezawisłości w ujęciu pozytywnym (s. 116–121). Także tym razem Autorka opowiedziała się za włączeniem w zakres niezawisłości nie tylko wymiaru sprawiedliwości, lecz również innych czynności podejmowanych przez sędziów. Nadal jednak nie nastąpiło doprecyzowanie typu tych czynności w kontekście tematu pracy, w którym niezawisłość jest odnoszona do postępowania (procesu) cywilnego (tytułem przykładu podano jedynie prowadzenie ksiąg wieczystych i rejestrów lub ewidencji). Poza ten temat wybiega z

kolei teza, że mogą to być także – niewymienione bliżej – działania w składzie organów pozasądowych (s. 170).

Autorka w rozdziale III wprowadza także podział niezawisłości na niezależność organizacyjno-instytucjonalną oraz niezawisłość ustrojową i funkcjonalną (s. 174). Ujęcie to w rozdziałach IX, X i XI zostało wykorzystane przy systematyzowaniu poszczególnych gwarancji zachowania niezawisłości. Należy najpierw zastrzec, że w tym zakresie nie powinno być raczej mowy o różnych postaciach niezawisłości, ponieważ stanowi ona jednolitą (niepodzielną) kategorię prawną, lecz o wytyczeniu sfer (organizacyjnej, ustrojowej i funkcjonalnej), w których niezawisłość może być urzeczywistniana. Przy okazji tych uwag (s. 174–176) Autorka – w sposób nieco zaskakujący – wprowadza także nowe (poszerzone) pojęcie niezawisłości, obejmujące dodatkowo niezależność władzy sądowniczej (s. 174), a w związku z tym odnosi je nie tylko do niezawisłości sędziów, ale i do niezależności i odrębności sądów (wyraźnie s. 176, poszukując odpowiednika terminu „judicial independence”; w tym kierunku także w „Rzetelny proces...”, s. 221). Podejście to różni się od stanowiska prezentowanego przy definiowaniu niezawisłości w rozdziale III (s. 114), jak i we wstępnych założeniach (s. 30), w świetle których niezależność sądu miała być konstrukcją (zasadą) wprowadzie sprzężoną z niezawisłością, lecz od niej w pełni odrębną (podobnie wcześniej w pracy „Niezawisłość sędziowska w sprawowaniu...”, s. 92). Do koncepcji tej powrócono jeszcze na kartach tego samego rozdziału (s. 181 i 182) i we wnioskach końcowych (s. 659 i 668), co wzmacnia wrażenie pewnego dysonansu, tym bardziej że w podsumowaniu uwag zawartych w tym rozdziale pojawiają się kolejne pojęcia niezawisłości „sądów” (s. 182) i niezawisłości „sądownictwa” (s. 183), których zasięg ma być szerszy niż niezawisłości sędziowskiej. Terminologia ta jest mało przejrzysta, zwłaszcza w kontekście tytułu pracy. Z kolei w dalszej części oddziaływanie niezawisłości w sferze ustrojowej (podmiotowej) zostało odniesione do statusu sędziego, a w sferze funkcjonalnej (przedmiotowej) – do czynności podejmowanych przez sędziego przy sprawowaniu urzędu. Ujęcie to w tym zakresie jest poznawczo użyteczne.

7.5. W rozdziale V zostały zasygnalizowane zagrożenia niezawisłości związane z organizacją pracy sędziego. Opisane w tej mierze różnego typu zagrożenia można na potrzeby omówienia podzielić na te, które wynikają z praktyk mogących się utrwałać w strukturze organizacyjnej sądownictwa albo które mają źródło w obowiązujących regulacjach. Do pierwszej grupy zalicza się przykładowo: brak samodzielności sędziego (uleganie nieformalnej presji wywieranej przez innych sędziów), wkraczanie przez przewodniczących wydziałów lub prezesów sądu w czynności z zakresu kierownictwa postępowaniem w sprawie, formułowanie zaleceń co do terminów wyznaczania rozpraw, nadmierne przeciążenie sędziów obowiązkami

i pracą, ustanawianie limitów (tzw. pensum) spraw do załatwienia lub skierowania na wokandę (przedstawione w oparciu o pracę Autorki pt. „Czy pensum sędziowskie...” s. 43 i n.), tworzenie planów naprawczych dla spraw prowadzonych przez sędziów, czy publiczne omówienia wyników statystycznych. W ramach drugiej grupy można z kolei wymienić regulacje ustanowione w zakresie systemu przydziału spraw, który nie jest elastyczny, rozpoznawania spraw według kolejności wpływu (co w praktyce nie jest przestrzegane) i kompetencji przewodniczącego wydziału do wprowadzania zmian w tej mierze, a także dotyczące zarządzania przez Ministra Sprawiedliwości sądowymi systemami informatycznymi (co zostało opracowane na podstawie tez z opinii CCJE nr 14 z 2011 r.). Diagnozy postawione w tym zakresie w pracy są zazwyczaj trafne. Do niektórych z nich można jednak odnieść się polemicznie. Autorka opowiedziała się przeciwko ustanawianiu jakichkolwiek limitów orzeczniczych dla sędziów i zakwalifikowała takie rozwiązania jako naruszające niezawisłość. W tej mierze można wyrazić inny pogląd. Limity określone przy uwzględnieniu nie tylko ilości spraw, ale także wielostopniowej skali ich trudności (tzw. pensum ważone), weryfikowane w wydłużonym okresie rozliczeniowym (np. kwartalnym), mogłyby bowiem stanowić efektywny środek ochrony czasu pracy sędziów (wyznaczanego zgodnie z art. 83 p.u.s.p. wymiarem zadań), a zarazem służyć jako obiektywny miernik stanu niedokadrowania sądownictwa. Wprowadzenie takiego mechanizmu pozwoliłoby więc na przeciwdziałanie przeciążaniu sędziów pracą, a także obrazowałoby skalę występujących w tym zakresie różnic, prowadząc w efekcie do umocnienia niezawisłości, a nie do jej podważenia. Za właściwy instrument w tej mierze trudno natomiast uznać zaproponowany w pracy system alokacji spraw (s. 205–206). Pomijając dość ogólnikowy charakter założeń tego systemu, w tym co do terytorialnego zasięgu alokacji i jej podziału na elektroniczną i ręczną (tak samo w pracy pt., „Czy pensum sędziowskie...”, s. 46), należy podnieść, że sankcjonowanie w tym zakresie jakiegokolwiek stałej praktyki nie jest możliwe do pogodzenia z koncepcją sędziego ustawowego (naturalnego), która jest często omawiana w pracy, z naświetleniem kontekstu konstytucyjnego i prawnomiędzynarodowego (np. s. 198–200). Działanie systemu alokacji można by dopuścić jedynie w sytuacjach zupełnie nadzwyczajnych, wiążących się przede wszystkim z masowym napływem spraw określonego typu do jednego sądu (w ostatnim czasie zjawiska takie miały miejsce przykładowo w następstwie ustanawiania obszarów ograniczonego użytkowania dla lotnisk).

7.6. Rozdział VI podejmuje kwestię stosunku, w jakim niezawisłość sędziowska pozostaje do nadzoru judykacyjnego, rozumianego – jak się zadaje – jako kontrola orzecznictwa (s. 235) z ograniczeniem do postępowania (procesu) cywilnego. W tym zakresie

praca zawiera powierzchowną charakterystykę apelacji oraz skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, ze schematyczną wzmianką o zastosowaniu rewizji nadzwyczajnej w okresie do 1989 r., bez uwzględnienia, że środek ten był dostępny w postępowaniu cywilnym aż do 1998 r. W wywodach tych pominięto zażalenie, które także służy kontroli orzeczeń w tym postępowaniu, a obecnie może być rozpoznawane również przez sąd tego samego rzędu (art. 394² k.p.c.), jak i przez Sąd Najwyższy (art. 394¹ k.p.c.). W rozdziale tym zostały następnie zestawione sytuacje, w których niezawisłość sędziowska doznaje ograniczeń (wyjątków), mających źródło w instytucji nadzoru judykacyjnego. W grupie tej wymieniono związanie oceną prawną lub wykładnią prawa wyrażoną przez sąd wyższego rzędu, a także związanie uchwałami Sądu Najwyższego, zaleceniami udzielonymi w razie uwzględnienia skargi na przewlekłość, wytykiem judykacyjnym, jak również mocą innych orzeczeń, w tym wyrokami interpretacyjnymi Trybunału Konstytucyjnego (s. 276–280), które to uwagi leżą poza przedmiotem rozdziału, ponieważ organ ten nie sprawuje nadzoru judykacyjnego w postępowaniu (procesie) cywilnym. W zakresie związania oceną prawną (wykładnią prawa) praca referuje istotne elementy tego zagadnienia, trafnie podnosząc, że niezawisłość sędziowska ustępuje w tej sytuacji wartości, jaką jest efektywność ochrony prawnej. Co do zastosowania tej instytucji w przypadku wykładni prawa europejskiego (s. 262), nie zostało jednak uwzględnione orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w którym stanowczo potwierdzono pogląd, że sąd, który orzeka po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, nie może być na mocy krajowego prawa procesowego związany oceną prawną dokonaną przez sąd wyższej instancji, jeżeli uzna, uwzględniając wykładnię, o której dokonanie zwrócił się do Trybunału, że ocena ta nie jest zgodna z prawem unijnym (por. wyrok z 5 października 2010 r., C-173/09). Z kolei rozważania co do związania uchwałami Sądu Najwyższego, poza wywodem o istocie tego związania i jego relacji do niezawisłości, obejmują także szerokie uwagi na temat roli orzecznictwa Sądu Najwyższego, przy okazji których postawione zostały różne pośrednie tezy ogólne, np. o ewolucji naszego systemu w kierunku systemu „prawa precedensowego” (s. 271) albo mocy wiążącej precedensów de iure i de facto (s. 274). Zjawisk tych – jeśli faktycznie występują – nie można jednak traktować w kategoriach normatywnych „wyjątków” od niezawisłości, są to bowiem czynniki, które przy takim podejściu współkształtują treść prawa (ustaw), któremu podlegają sędziowie w ramach swej niezawisłości. Natomiast uwagi co do charakteru zaleceń wydawanych w sprawie ze skargi na przewlekłość zostały skonkludowane uzasadnionym wnioskiem, że w tej sytuacji ingerencja w sferę objętą niezawisłością jest podyktowana potrzebą realizacji standardu sprawności postępowania. Aczkolwiek przy

cytowaniu w tej części uchwały SN z 13 lutego 2008 r. (III SPZP 2/07) zabrakło wzmianki (s. 286–287), że w obecnym stanie prawnym (od 2012 r.) wyrok sądu drugiej instancji uchylający wyrok i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania może podlegać kontroli odwoławczej w trybie zażalenia (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.). Z kolei wytyk judykacyjny został uznany za środek dyscyplinowania sędziów i zapobiegania przypadkom rażącego naruszenia prawa.

7.7. Rozdział VIII dotyczy stosunku niezawisłości sędziowskiej do wartości, jaką jest jednolitość orzecznictwa, a także do wymogu zgodności orzeczenia z prawem. Na początku tych rozważań Autorka przedstawia znaczenie jednolitości orzecznictwa w kształtowaniu zaufania jednostek do państwa, wskazując zarazem, że utrzymanie tego standardu w praktyce nie jest możliwe, a nawet konieczne. Ostatecznie zajmuje wyważone stanowisko, zgodnie z którym sędzia nie jest związany utrwaloną linią orzecznictwa (s. 300, a wcześniej s. 276), ale nie może w tym zakresie działać w sposób samowolny, czego skutkiem jest oczywiste i rażące naruszenie prawa (podobnie w pracy „Rzetelny proces...”, s. 515). Autorka dopuszcza jednocześnie możliwość uwzględnienia przez sędziego argumentacji przedstawionej w innej sprawie, krytykując jedynie nawyk kopiowania wcześniejszych rozstrzygnięć i zrutynizowanie pracy (s. 300–301). W podjętych rozważaniach nie została jednak wyjaśniona istota stosunku, w jakim niezawisłość ma się do jednolitości orzecznictwa, tym bardziej że w rozdziale VI rozwój precedensów (co najmniej de facto) został uznany za wyjątek w tej mierze. Być może celem tych rozważań było wyeksponowanie, że poddanie się przez sędziego utrwalonej linii orzecznictwa nie jest sprzeniewierzeniem się niezawisłości. Z ujętym w ten sposób wątkiem nie mają jednak związku uwagi o ograniczeniu niezawisłości przez stanowienie przepisów kazuistycznych, wyłączających dyskrecję w stosowaniu prawa (s. 302–304). W dalszych rozważaniach Autorka, po kolejnym przypomnieniu charakterystyki procesu stosowania prawa, przyłącza się do ugruntowanego stanowiska, zgodnie z którym w odniesieniu do orzeczeń należy posługiwać się autonomiczną definicją legalności (zgodności z prawem). Podobnie jak wcześniej, nie podaje wprost, na czym polega stosunek wyodrębnionej w ten sposób kategorii do niezawisłości sędziowskiej. Tym razem wyraźnie formułuje jednak pogląd (s. 308), że ograniczeniem niezawisłości jest „zawistość sędziego od obowiązującego prawa”. Ujęcie to jest niekonsekwentne. Podleganie sędziego prawu to wszakże element konstrukcyjny niezawisłości od strony pozytywnej (jak na s. 121 i n.), w związku z tym nie może zarazem stanowić jej ograniczenia, wtedy bowiem niezawisłość należałoby uważać za synonim nieskrępowanej (prawem) swobody. W części dotyczącej zakazu wydawania wytycznych nie były również konieczne szerokie uwagi o instytucji wytycznych wymiaru sprawiedliwości uchwalanych przez Sąd Najwyższy, w tym z naświetleniem ich roli na gruncie prawa karnego

i polityki karalności (s. 319), co nie należy do obszaru postępowania cywilnego. Sama instytucja wytycznych ma obecnie znaczenie jedynie historyczne, a poza tym wzmiankowano o niej przy omawianiu mocy wiążącej uchwał Sądu Najwyższego (s. 243).

7.8. W rozdziale VIII zostały omówione związki, jakie zachodzą między niezawisłością sędziowską a nadzorem administracyjnym. Rozważania te obejmują na wstępie zarys ewolucji rozwiązań z tego zakresu, co następnie pozwala na ukazanie genezy unormowań, które są wprowadzane obecnie. Istotna w tej mierze jest kwestia odseparowania nadzoru administracyjnego od sfery, na którą rozciąga się niezawisłość sędziego. Autorka stwierdza, że nie jest możliwe wytyczenie wyraźnej granicy w tym zakresie (s. 337, 345 i 346), stawia tezę, że nadzór administracyjny nie powinien dotyczyć sprawności postępowania, oraz powraca do wcześniejszych ustaleń, zgodnie z którymi nadzór nie może ingerować w czynności z zakresu kierownictwa postępowaniem, a także zmierzać do oceny wydajności sędziego, zwłaszcza w oparciu o kryterium ilościowe (pensum). Następnie w rozdziale zaprezentowano krytykę obecnie obowiązujących regulacji, które przewidują szerokie (pośrednie i bezpośrednie) uprawnienia nadzorcze Ministra Sprawiedliwości. Brak jest jednak odpowiedzi na pytanie, czy w związku z tym należy w ogóle zrezygnować z nadzoru administracyjnego, czy też w jakiś sposób przebudować jego organizację. Ponadto praca zawiera stanowczą tezę (s. 346), że granice nadzoru administracyjnego nie są ostre po to, aby ukryć, że w istocie nadzór rozciąga się na orzecznictwo sądowe. Teza ta jest jednak dokumentowana w zasadzie wyłącznie uwagami historycznymi (s. 348 i n.), które ponownie odwołują się do instytucji (narad, szkoleń, rewizji nadzwyczajnej, wytycznych SN) z lat 1945–1989 oraz praktyki tego okresu kształtującej postawy tzw. „sędziów dyspozycyjnych” (s. 353 a s. 157).

7.9. Rozdział IX ma na celu wyjaśnienie i usystematyzowanie pojęcia gwarancji niezawisłości sędziowskiej (w ogólności). W tym zakresie Autorka poprzestaje na pewnej przenośni, że gwarancje te są fundamentem, który wspiera niezawisłość (s. 361), dodając ubocznie w innym miejscu, że mają one stanowić „zaporę przed zakusami ingerencji w wymiar sprawiedliwości ze strony przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej” (s. 371). Następnie przystępuje do opisu zjawiska kryzysu niezawisłości, który łączy z presją polityczno-społeczną wywieraną na sądy (s. 361 i 363), przejawiającą się w różnego typu ekscesach władzy wykonawczej, zmierzających do podporządkowania sobie sądownictwa, co zostało udokumentowane przykładami działań podejmowanych w różnych państwach. Odnośnie do realiów krajowych, praca w tej części zawiera trafną obserwację, że władza sądownicza nie była po przełomie ustrojowym uznawana (przez krótkowzroczność decydentów) za w pełni równorzędną, co zahamowało zmiany ustawowe, które mogłyby zwiększyć jej niezależność (s.

371–372). Z kolei odrzucając podział gwarancji niezawisłości na ustrojowe i procesowe, Autorka wprowadza własną typologię i proponuje pogrupowanie tych gwarancji na dotyczące organizacyjnej niezależności sądów oraz na ustrojowe i funkcjonalne. Odpowiada to przyjętemu w rozdziale IV podziałowi niezawisłości (sfer jej oddziaływania) na organizacyjną, ustrojową i funkcjonalną. Podejście to utrwała szerokie – i przez to niezbyt klarowne (por. wyżej pkt 7.4) – pojęcie niezawisłości, które odnosi się nie tylko do niezawisłości sędziów, ale i do niezależności sądów (podobnie w „Rzetelny proces...”, s. 229). Stanowisko pierwotnie prezentowane w pracy, zgodnie z którym niezawisłość sędziowska oznacza podległość wyłącznie prawu i wolność od nacisków, jest bardziej stosowne na gruncie krajowej terminologii prawniczej (por. art. 173 i art. 178 ust. 1 Konstytucji). Organizacyjna niezależność władzy sądowniczej może być wtedy uznana za odrębną kategorię, która leży poza zakresem pojęcia niezawisłości. Nie ma natomiast przeszkód, aby niezależność sądów klasyfikować jako jedną z gwarancji niezawisłości sędziowskiej. Rozwiązania, które warunkują niezależną organizację sądownictwa, pełnią wówczas w stosunku do niezawisłości funkcję gwarancji o charakterze pośrednim („dalszego stopnia”).

7.10. Rozdział X został poświęcony gwarancjom organizacyjnej niezależności sądów. W razie przyjęcia wąskiej koncepcji niezawisłości, która nie obejmuje niezależności sądów, gwarancje te stanowią jedynie pośrednie zabezpieczenie niezawisłego statusu sędziego. Za warunek niezależności sądów została w pracy uznana wyłączność sądowego wymiaru sprawiedliwości. Jest to teza uprawniona, jeżeli wyraża prawną konieczność istnienia specyficznej sfery zadań powierzonych sądom. Nie można jednak przez to rozumieć, że sądy korzystają z wyłączności (monopolu) w dziedzinie wiążącego stosowania prawa (w tym kierunku na s. 381 i 385), ponieważ bardzo często rozstrzyganiem spraw zajmują się także organy niemające statusu sądów w znaczeniu konstytucyjnym (co dotyczy np. spraw z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej, wypadków morskich, zamówień publicznych, usuwania skutków reprivatyzacji nieruchomości warszawskich). W szczególności natomiast „zasada” wyłączności sądowego wymiaru sprawiedliwości nie chroni sądów przed przekazywaniem im innych zadań (przede wszystkim z zakresu ochrony prawnej), co prowadząc do przeciążenia sędziów zagraża ich niezawisłości. Za kolejną gwarancję niezależności sądów został uznany ustawowo uregulowany ustroj i postępowanie sądowe, z czym należy się zgodzić. W tym zakresie w pracy poza zwróceniem uwagi na wagę ustawy jako aktu, który jest właściwy do regulacji tego rodzaju materii, w sposób szczegółowy zreferowano przypadek tzw. „reformy Gowina” oraz jej skutki, a także wskazano na przekraczanie kompetencji przez Ministra Sprawiedliwości przy ustalaniu regulaminu urzędowania sądów. Następnie Autorka zajęła się

problemem ustawowo określonej właściwości sądu (co nie wyczerpuje problematyki ustawowej regulacji postępowania sądowego). Uwagi z tego zakresu obejmują bardzo skrótowe przedstawienie przepisów o właściwości w postępowaniu cywilnym z postulatem odebrania prezesom sądów kompetencji do rozstrzygania sporów między wydziałami co do procesowej kwalifikacji spraw. Podsumowanie tej części zawiera z kolei pogląd, że ustawowe określenie właściwości ma znaczenie gwarancyjne, ponieważ uniemożliwia manipulowanie sprawami. Stoi to w pewnej kolizji z wcześniejszą propozycją wprowadzenia osobnego systemu alokacji spraw (por. wyżej pkt 7.5). Do gwarancji niezależności zostało także zaliczone funkcjonowanie Krajowej Rady Sądownictwa. Oprócz przedstawienia genezy i podstawowych kompetencji Rady w pracy ponownie poddano w tym zakresie krytyce (s. 405–410) rozwiązania zawarte w ustawie nowelizującej z 12 lipca 2017 r., która mimo uchwalenia ostatecznie nie weszła w życie, a także objęte prezydenckim – wtedy jeszcze – projektem ustawy, która obecnie obowiązuje. Uwagi krytyczne zawiera także fragment dotyczący autonomii organizacyjnej sądów, w którym skupiono się na nowych regulacjach dotyczących powoływania i odwoływania prezesów sądów, a także nadzoru Ministra Sprawiedliwości nad prezesami, w tym uprawnieniem do modyfikowania wysokości pobieranego przez nich dodatku funkcyjnego (podobnie także s. 511–512). Z kolei w części odnoszącej się do niezależności finansowej sądów negatywnie zostały ocenione przepisy określające pozycję Ministra Sprawiedliwości oraz podległych mu dyrektorów sądów, także w zakresie stosunków pracowniczych, co zostało uznane za osłabienie władzy sprawowanej przez prezesów. Punkt ten obejmuje także szerzej nierozwinięty i przez to kontrowersyjny wniosek, że nie tylko praca sędziego, ale i praca urzędnika sądowego stanowi wymiar sprawiedliwości (s. 427). Ponadto w rozdziale tym pokrótce została przedstawiona instytucja rzecznika praw obywatelskich oraz samorządy zawodów (prawniczych), a także instytucje międzynarodowe, które zajmują się działalnością na rzecz państwa prawa. Rozwiązania z tego zakresu Autorka zalicza jednak – wbrew tytułowi rozdziału – do gwarancji niezawisłości sędziowskiej (s. 427 i 430), a nie organizacyjnej niezależności sądów.

7.11. W rozdziale XI podjęta została problematyka ustrojowych gwarancji niezawisłości. Autorka wyróżniła jedenaście gwarancji tego typu. Katalog ten nie nasuwa zastrzeżeń oprócz ostatniej pozycji („sędziowska odpowiedzialność”). Przyjęta w tym zakresie metodyka opiera się na opisie na różnym poziomie wnikliwości poszczególnych gwarancji (niekiedy z uwzględnieniem kontekstu modelowego, historycznego lub porównawczego) oraz krytyce regulacji, które są uważane za wadliwe z uwagi na zagrożenia stwarzające dla niezawisłości. Uznając liczne racje powoływane w tej mierze przez Autorkę, należy zwrócić

uwagę głównie na te wątki, które mogą wzbudzać wątpliwości. W zasadzie poza tematem pracy pozostają uwagi o przebiegu kryzysu wywołanego wskutek wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego w 2015 r. (s. 439–440), obecnie bowiem brak jest stanowczych głosów, aby był to właściwy sposób wyłaniania innych sędziów, w tym orzekających w postępowaniu cywilnym. W tej części pracy po raz kolejny zostały także przytoczone postanowienia ustawy reformującej Krajową Radę Sądownictwa, która ostatecznie nie weszła w życie (s. 446). Natomiast przy okazji uwag o nieusuwalności sędziów wiele miejsca poświęcono omówieniu prezydenckiego – wtedy jeszcze – projektu ustawy o Sądzie Najwyższym (s. 467 i n.). Prowadzi to do niesymetrycznego rozłożenia akcentów, ponieważ w tym samym rozdziale w ogóle nie zajęto się kryteriami, od których zależy powołanie na urząd sędziego tego Sądu, koncentrując się jedynie na zasadach ustanowionych w tej mierze dla sędziów sądów powszechnych (rejonowych). Poza tym bazę dla tego wywodu stanowiła wyłącznie opinia Sądu Najwyższego sporządzona w procesie legislacyjnym (por. wyżej pkt 6 lit. g). Podobnie fragmenty dotyczące zakazu przenoszenia i systemu ocen sędziów w części składają się z cytatów z różnych źródeł. W tym rozdziale jako ostatnia ustrojowa gwarancja niezawisłości została wymieniona „sędziowska odpowiedzialność” (tak samo w pracy pt. „The Right to a Fair Trial as a Guarantee of Judicial Independence”, *Mats University Law Journal* 2016, nr 1, s. 43), pojmowana w ślad za jednym z raportów CCEJ jako „funkcja publicznego zrozumienia działania wymiaru sprawiedliwości” (s. 527). Wyodrębnioną w ten sposób kategorią został objęty obowiązek m. in. legalnego, uczciwego, rzetelnego, przewidywalnego i transparentnego (np. co do składania oświadczeń majątkowych – s. 530) zachowania sędziów, który jest elementem ich urzędowego statusu. Powściągliwe i zgodne z pragmatyką służbową postępowanie nie jest środkiem, który zabezpiecza niezawisłość sędziowską przed naruszeniami, lecz prowadzi do powstania albo umocnienia społecznej akceptacji dla funkcjonowania władzy sądowniczej w oparciu o model niezawisłości. Jest to więc gwarancja innego rodzaju aniżeli pozostałe opisane w tym rozdziale.

7.12. W rozdziale XII zostały skatalogowane i scharakteryzowane gwarancje funkcjonalnej (przedmiotowej) niezawisłości sędziego. Autorka wyróżniła w tym zakresie osiemnaście gwarancji. Co do gwarancji „nienormowanego czasu i miejsca pracy” sędziego można mieć wątpliwość, czy nie ma ona statusu ustrojowego (osobowego). Rozdział ten, podobnie jak poprzedni, zawiera zwięzły opis poszczególnych gwarancji na gruncie krajowego prawa procesowego cywilnego (często z elementami historycznymi lub porównawczymi), aczkolwiek zawarte w nim uwagi w mniejszym stopniu mają charakter krytyczny. Nie można pominąć, że rozważania prowadzone w tej części w szerokim zakresie opierają się na pracy Autorki pt. „Rzetelny proces...” (por. wyżej pkt 6 lit. a). Podzielając wiele tez i ustaleń objętych

tym rozdziałem, należy ograniczyć się do wybranych kwestii, które są dyskusyjne. Można rozważyć, czy konieczne było wyodrębnienie gwarancji przydziału spraw i ponowne przytoczenie obowiązujących w tej mierze unormowań (s. 543 i n.), skoro kwestiom tym została wcześniej poświęcona osobna część pracy (pkt 2 i 3 w rozdziale V). Jedynym nowym wątkiem w tym zakresie jest problem relacji reguły losowego przydziału spraw i niezmienności składu (art. 47a i art. 47b p.u.s.p.) do przepisu art. 323 k.p.c. Autorka postawiła w tej mierze istotne pytanie o wpływ naruszenia tej reguły na ważność postępowania cywilnego, ale nie podjęła się próby jego rozstrzygnięcia (s. 546). Z kolei postulując wprowadzenie do postępowania cywilnego przepisu podobnego do art. 37 k.p.k. (umożliwiającego przeniesienie sprawy innemu sądowi z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości), w pracy nie dostrzeżono, że zmiana sądu rozpoznającego sprawę ze względów celowościowych może nastąpić nie tylko w postępowaniu nieprocesowym (art. 508 § 2 k.p.c.), ale także w procesie w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (art. 461 § 3 k.p.c.). Warto także zaznaczyć, że ostrożnie przeciwko recepcji art. 37 k.p.k. w postępowaniu cywilnym opowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 11 września 2014 r. (III CZP 66/14), wskazując na różnice specyfiki trybu rozpoznawania spraw karnych i spraw cywilnych. Nazbyt wąsko została natomiast uzasadniona teza o dopuszczalności zawierania umów dowodowych (s. 595–596). Autorka nie określiła precyzyjnie, do jakich konkretnie umów teza ta ma się odnosić. Wziąć należy natomiast pod uwagę, że krępowanie sądu umowami stron co do postępowania dowodowego wprawdzie nie musi naruszać zasady swobodnej oceny dowodów, może jednak godzić w inną procesową gwarancję niezawisłości, jaką jest samodzielność jurysdykcyjna sądu. W świetle prowadzonego wywodu niektóre z gwarancji można również uznać za mające charakter relatywny, co nie zostało wyraźnie skonstatowane. Z jednej strony podkreśla się bowiem wartość, jaką ma dla niezawisłości orzekanie w składach kolegialnych, w tym z udziałem ławników (s. 547–548), z drugiej jednak strony zwraca się uwagę na zagrożenia związane kierowaniem do sądu ławników będących przedstawicielami społeczeństwa (s. 619–621). Podobnie w dialektycznych kategoriach zarówno gwarancji niezawisłości, jak i jej zagrożenia, sklasyfikowano w pracy kontrolę instancyjną orzeczeń (s. 636). Niektóre z gwarancji funkcjonalnych (np. kolegiarność składu oraz zmiana miejsca i czasu postępowania) zostały omówione z ograniczeniem do procesu cywilnego, co jest zgodne z tytułem pracy, ale nie odpowiada wstępnym założeniom, w świetle których przedmiotem rozważań ma być niezawisłość sędziowska w postępowaniu cywilnym. Z tego punktu widzenia nie mają natomiast związku z pracą uwagi dotyczące wykładni przepisów o wyłączeniu sędziów Trybunału Konstytucyjnego, badających konstytucyjność przepisów (s. 570), zawierające

postulat jawności narady i głosowania w sprawach rozpoznawanych przez ten Trybunał (s. 626) albo odnoszące się do torpedowania wykonania jego wyroków przez odmowę ich ogłoszenia w Dzienniku Ustaw (s. 650).

8. Przechodząc do podsumowania, należy stwierdzić, że praca od strony merytorycznej prezentuje ogólnie dobry poziom. Autorka opisuje instytucję niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów w szerokiej perspektywie normatywnej, historycznej i porównawczej. Wykazuje się w tym zakresie bardzo dobrą orientacją w źródłach, które obejmują krajową i zagraniczną literaturę, orzecznictwo, a także materiały opracowane w ramach instytucji działających na rzecz umacniania niezawisłości sędziów i niezależności sądownictwa. Źródła te są jednak czasami wykorzystywane w sposób selektywny i nie zawsze dają pełną prezentację stanowisk. Poczynione w pracy uwagi cechuje głębokie zrozumienie wagi sądownictwa dla funkcjonowania państwa prawa i realizacji podstawowego zadania sądów, jakim jest ochrona jednostek i praworządności. Praca zawiera w tym zakresie wiele celnych i inspirujących spostrzeżeń co do legitymizacji władzy sądowniczej, standardów sprawowania tej władzy przez sędziów, organizacji sądownictwa, czy wzajemnych relacji zachodzących pomiędzy sądami i sędziami a społeczeństwem. Autorka wykazała się przy tym dużym znawstwem zasad i skutków stosowania norm, które w sposób ogólny, jak i szczegółowy określają reżim prawny niezawisłości, co jest zrozumiałe z uwagi na wykonywanie zawodu sędziego. Z pracy przebija także troska o stworzenie właściwych warunków prawnych i faktycznych, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania sądownictwa.

Dostrzegając pewne mankamenty pracy, należy podnieść, że nie udało się w niej przedstawić od strony pozytywnej oczekiwanego modelu niezawisłości sędziowskiej. Główny nurt rozważań jest prowadzony w opozycji do zmian legislacyjnych, które nastąpiły w tym zakresie po 2015 r., a jednocześnie w wielu punktach pracy został zanegowany stan prawny obowiązujący przed 2015 r., zwłaszcza w części ukształtowanej wydanymi w tym okresie orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego. W tej sytuacji w pracy brakuje programu lub choćby zasadniczych wskazówek co do sposobu optymalizacji unormowań określających organizację sądownictwa, zwłaszcza wobec wyrażenia przekonania, że gwarancje niezawisłości są obecnie niewystarczające (s. 660), słabe lub iluzoryczne (s. 668). Za przykład może tu posłużyć problem niedostatecznej niezależności finansowej sądów, przy omawianiu którego została zakwestionowana pozycja Ministra Sprawiedliwości jako dysponenta budżetu przypadającego sądom powszechnym (s. 424). Rozważania te nie zawierają sugestii co do tego, w jakim kierunku obecne rozwiązania mogłyby ulec zmianie, chociażby uwzględniających odmienne

regulacje, które od dawna obowiązują w tej mierze w sądownictwie administracyjnym oraz w Sądzie Najwyższym. Stąd w pracy bardzo nieliczne są uwagi *de lege ferenda*, a ich przedmiot ogranicza się zazwyczaj do zagadnień o mniejszej randze, które przykładowo wiążą się z problemem: alokacji spraw (s. 205), informowania stron o terminie rozpoznania sprawy (s. 227), rozstrzygnięcia sporów o właściwość między wydziałami (s. 400), poszerzenia składu sądu w sprawach zawitych (s. 551 – lecz bez uwzględnienia treści art. 47 § 4 k.p.c.), czy jawności narad przed Sądem Najwyższym (s. 626).

Pewne obiekcje nasuwa także sposób, w jaki w pracy formułowane są niektóre tezy albo ustalenia. W wielu miejscach rozważania są prowadzone na poziomie nader ogólnym albo w sposób jedynie sprawozdawczy, a przy tym czasem nie zawierają pełnej argumentacji bądź kończą się bez stanowczych konkluzji lub stanowiska w zasadniczych kwestiach. Tytułem przykładu można wskazać, że w pracy często jest eksponowana potrzeba właściwej separacji władzy sądowniczej od pozostałych władz. W tym kontekście, mimo zauważenia powstających w tym zakresie zagrożeń (s. 483 i 569), nie została frontalnie postawiona kwestia, czy z zasadą niezawisłości można pogodzić wykonywanie przez sędziów zadań na rzecz władzy wykonawczej lub ustawodawczej, czego przejawem jest spotykane w praktyce zaangażowanie w nadzór administracyjny nad sądami albo w proces legislacyjny. Wielokrotnie w pracy pojawia się również teza, że władza ustawodawcza nie może podważać orzeczeń sądowych poprzez tworzenie ustaw z mocą wsteczną (np. s. 305, 386 i 649), co stanowi recepcję poglądu wyrażonego w tej mierze w opinii CCEJ nr 13 z 2010 r. (pkt 10 i 11). W tym zakresie nie zostało jednak uwzględnione, że w historii rodzimego prawodawstwa cywilnego znane są przypadki tego rodzaju regulacji, przy czym powody ich wprowadzenia można uznać za bardzo zróżnicowane, w związku z czym ich ocena wymaga większego zniuansowania (por. np. dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 września 1936 r. o odroczeniu eksmisyj z lokali handlowych i przemysłowych, Dz.U. Nr. 74, poz. 525; dekret z 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 25, poz. 151; art. LXVII p.w.k.c.; ustawę z 3 grudnia 1984 r. o uznaniu ważności umów o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy, Dz.U. Nr 55 poz. 282). Z kolei schematyczną i wtórną tezą kończą się rozważania na temat gwarancji wykonywania orzeczeń sądowych. Konkluzja tych uwag (s. 650) stanowi dosłowne powtórzenie fragmentu wcześniej prowadzonego wywodu (s. 647), który w tej części został oznaczony jako pochodzący z orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (por. przyp. nr 327). Także we wnioskach końcowych została postawiona bliżej nieudokumentowana i raczej socjologiczna

teza, zgodnie z którą w Polsce panuje społeczne przyzwolenie na polityczny nadzór władzy wykonawczej nad sądami (s. 655).

Konstrukcyjnym niedociągnięciem pracy jest natomiast brak jednoznacznego stanowiska co do podmiotowego zakresu niezawisłości sędziowskiej (inaczej np. M. Roglaski, jw., s. 43). Nie wiadomo w związku z tym, czy w przyjętym ujęciu kategoria ta ma obejmować wyłącznie sędziów zawodowych, czy ostatecznie należy ją także odnosić do ławników lub asesorów sądowych, którzy pełnią obowiązki sędziowskie, co sugerują uwagi zawarte w poświęconym temu fragmencie (s. 166–169). Taka poszerzona koncepcja niezawisłości nie została jednak konsekwentnie przedstawiona w pracy. Poza pewnymi wyjątkami (por. s. 447, 451, 465, 619 i 663) brak jest w niej bowiem odrębnych i usystematyzowanych rozważań na temat statusu ustrojowego ławników oraz asesorów, który określa ich pozycję jako niezawisłych orzeczników, podobnie jak zostało to uczynione w odniesieniu do sędziów zawodowych. W tym kontekście nie zostały zwłaszcza przeanalizowane przepisy regulujące możliwość powołania na stanowisko ławnika lub asesora, a także utraty tej funkcji. Może to świadczyć, że praca opiera się jednak na koncepcji niezawisłości, która od strony podmiotowej jest pojmowana wąsko. Monografia pomija także problem niezawisłości, z której korzystają członkowie organów innych niż sądy. Prawodawca coraz częściej przyznaje taki status osobom niebędącym sędziami sądów państwowych (por. np. art. 174 ust. 7 ustawy z 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych, Dz.U. z 2017 r. poz. 1579, i art. 45 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, Dz.U. z 2017 r., poz. 1311). Zjawisko to oraz jego przyczyny nie zostały przeanalizowane w pracy. Należy natomiast wskazać na istnienie takiej konieczności ze względu na potrzebę pojęciowego odgraniczenia niezawisłości sędziów i niezawisłości innych podmiotów zajmujących się orzekaniem, a także porównania ustanowionych w tym zakresie gwarancji. Na tej podstawie możliwa stałaby się odpowiedź na pytanie, czym szczególnym wyróżnia się niezawisłość sędziowska i sądownictwo na tle innych organów powołanych do wiążącego stosowania prawa.

Niedomaganiem o charakterze warsztatowym są występujące często w pracy powtórzenia wątków, myśli, treści przepisów, faktów, a nawet fraz i zbitek językowych. Wielokrotnie na kartach pracy pojawia się przykładowo uwaga o zakazie zmiany orzeczeń sądowych w trybie pozasądowym, przy czym ostatecznie zakaz ten został przedstawiony jako samodzielna gwarancja niezawisłości sędziego w sferze funkcjonalnej (s. 636 i n.). Z kolei okoliczności opisane w prologu (s. 6) zostały ponownie przytoczone w jednym z przypisów (nr 49 na s. 454). Dwukrotnie w tekście pracy została również podana ta sama definicja pojęcia sądu właściwego w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, która jest opatrzona identycznym

aparatem źródłowym (s. 397 i s. 534, a nadto „Rzetelny proces...”, s. 188–189). Zarówno we wstępie (s. 27 i 30), jak i wnioskach końcowych (s. 660), a także w różnych miejscach pracy (np. s. 181 i 184), stan braku kontekstu, jaki dla niezawisłości sędziowskiej stanowi niezależności sądownictwa, jest określany mianem „instytucjonalnej próżni” (podobnie także w felietonie pt. „Czarny tydzień wymiaru sprawiedliwości”, Rzeczpospolita z 18 lipca 2017 r., Rzecz o Prawie s. D3).

9. Przystępując do uszczegółowienia wniosków, należy stwierdzić, że recenzowana monografia z trudnością poddaje się jednoznacznej ocenie. Ujawniające się w trakcie lektury różnego typu usterki nie pozbawiają pracy walorów naukowych, przy uwzględnieniu aktualnego stanu nauk prawnych, rozumianych jako zespół uporządkowanych i spójnych twierdzeń odnoszących się do prawa. Można przyjąć, że takiego negatywnego wpływu nie mają również istotne nieścisłości, które wystąpiły przy formułowaniu tytułu pracy i rekonstrukcji podstawowego pojęcia niezawisłości sędziowskiej oraz jej podmiotowego i przedmiotowego zakresu, w wyniku czego prowadzony wywód miejscami nie wyczerpuje całości zagadnień, a w części obejmuje uwagi wykraczające poza jego przedmiot. Główne zastrzeżenia budzi natomiast technika zastosowana przy tworzeniu pracy, która w wielu miejscach opiera się na zapożyczeniach z różnego rodzaju źródeł. Skala tych zapożyczeń nie jest nieznaczna, przez co praca w sporządzonych w ten sposób fragmentach ma charakter kompilacji, aczkolwiek opierającej się w dużej mierze na wcześniejszych badaniach Autorki. Również to ustalenie nie przesądza samodzielnie o ocenie pracy, ponieważ do tej pory raczej nie ukształtował się powszechnie akceptowany standard, w świetle którego zakazane byłoby zamieszczanie w publikacjach wybranych fragmentów własnych uprzednio ogłoszonych prac. Można jednak spotkać w tym zakresie kategorię opinii, że w takiej sytuacji późniejsze dzieło jako wtórne jest pozbawione cechy oryginalności. Zasadniczym mankamentem recenzowanej pracy jest natomiast to, że jej liczne partie zostały zaczerpnięte z monografii pt. „Rzetelny proces...”, która jak wynika z przedmowy (s. 17) i autoreferatu stanowi rozprawę doktorską Autorki. Co istotne, monografia ta zawiera prezentację koncepcji niezawisłości sędziowskiej (s. 215 i n.) oraz jej granic (s. 229), która została przedstawiona w pracy i stanowi jej główny filar. Zmianie uległ jedynie katalog tych gwarancji i sposób ich ujęcia, przy czym część z nich jest opisywana przy wykorzystaniu materiałów pochodzących z rozprawy doktorskiej. W myśl art. 16 ust. 1 ustawy do postępowania habilitacyjnego może zostać dopuszczona osoba, która posiada osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej, lecz uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora. Główna koncepcja pracy, jak i niektóre

rozwiązania szczegółowe, a także grupa źródeł, zostały przejęte z monografii obejmującej rozprawę doktorską Autorki. Po odseparowaniu tych elementów pozostała część pracy ulega istotnej dekompozycji, w wyniku czego nie może zostać uznana za stanowiącą znaczny wkład w rozwój nauk prawnych, ze szczególnym uwzględnieniem prawa ustrojowego i postępowania cywilnego.

III. Ocena pozostałej aktywności naukowej

1. Dorobek naukowy Habilitantki według przedłożonego autoreferatu – oprócz pracy zgłoszonej jako osobne osiągnięcie naukowe – obejmuje 2 monografie, udział w komentarzu, opracowanie redakcyjne 2 publikacji zbiorowych, 9 prac w publikacjach zbiorowych (z czego 1 powstała przed uzyskaniem stopnia doktora), 28 artykułów (z czego 12 powstałych przed uzyskaniem stopnia doktora) i 6 glos. W tej grupie 1 artykuł jest sporządzony w języku angielskim, a 11 prac zostało przygotowanych we współautorstwie (z czego 4 przed uzyskaniem stopnia doktora). Wnioskodawczyni swój udział we wszystkich tekstach współtworzonych po uzyskaniu stopnia doktora określiła na 50%.

Wykazany w tym zakresie dorobek jest zróżnicowany pod względem przedmiotu, jak i form aktywności, ponieważ obejmuje monografie, komentarz, prace redakcyjne, studia, artykuły, mniejsze przyczynki oraz glosy. Cel tych prac ma zazwyczaj charakter dogmatyczny i wiąże się z ustaleniem treści obowiązującego prawa albo zgłoszeniem propozycji jego zmian. Wszystkie wypowiedzi są dobrze udokumentowane w zakresie piśmiennictwa i judykatury, a w razie takiej potrzeby jest w nich również przedstawiane niezbędne tło historyczne lub prawnoporównawcze. Każda z nich ma uporządkowaną strukturę, odznacza się krytycznym nastawieniem do źródeł oraz w pełni analitycznym, a nie jedynie opisowym podejściem do podejmowanych problemów. W większości prace zawierają także klarowne i stanowcze ustalenia, które opierają się na wszechstronnej argumentacji. Przeważająca część tych prac została opublikowana w wydawnictwach i czasopismach, które cieszą się w środowisku bardzo dobrą renomą. Przystępując do bliższego omówienia tego dorobku, należy zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Spod oddzielnej oceny należało wyłączyć prace, które w różnych częściach i formach Autorka wykorzystała przy opracowywaniu monografii przedstawionej jako osobne osiągnięcie naukowe. W związku z tym zawarte w nich tezy i aparatura naukowa co do zasady zostały uwzględnione w ramach recenzji tego osiągnięcia. Do grupy tej zaliczają się (por. wyżej cz. II pkt 6) ww. pozycje pt.: „Czy pensum sędziowskie narusza niezawisłość sędziowską?”,

„O istocie, kształcie i celu nadzoru administracyjnego nad sądami”, „Zmiana składu sądu w przypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – uwagi na tle art. 386 § 5 k.p.c.” i „O sprawiedliwości w wymiarze sprawiedliwości” (współautor S. Dąbrowski). Pod względem treści i koncepcji z przedmiotem głównego osiągnięcia pokrywają się także ww. prace pt. „Niezawisłość sędziowska w sprawowaniu urzędu” i „The Right to a Fair Trial as a Guarantee of Judicial Independence”. Tezy zaprezentowane w ramach tego osiągnięcia zawiera także „Glosa do wyroku SN z 26 lutego 2015 r., SNO 3/15” (Krajowa Rada Sądownictwa 2015, nr 3), która dotyczy oceny podstawności zarządzeń nadzorczych kierowanych do sędziów i ustanawiających różne liczbowe limity. W osiągnięciu tym zostały także wykorzystane argumenty zebrane w pracy pt. „Wątpliwości konstytucyjne związane z zakresem i rodzajem materii prawnej zawartej w regulaminie sądowym i innych aktach wykonawczych Ministra Sprawiedliwości” (Krajowa Rada Sądownictwa 2012, nr 2, współautor S. Dąbrowski), w której zakwestionowano praktykę tworzenia oraz znoszenia sądów w drodze rozporządzenia oraz ustanawiania w ten sposób norm regulujących tryb postępowania przed sądem.

Wnioskodawczynie również w innych pracach zajmowała się zagadnieniami ustroju sądownictwa. W tym zakresie na uwagę zasługuje przede wszystkim komentarz do rozdziału 1 (powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim) i rozdziału 1a (status sędziego) ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (przygotowany we współautorstwie ze S. Dąbrowskim). Także fragmenty tej publikacji były wykorzystywane albo stanowiły inspirację w pracach nad monografią przedstawioną jako osiągnięcie naukowe (por. wyżej pkt 6 lit. b). Co oczywiste, komentarz odnosi się również do wielu innych zagadnień. Ogólnie opracowanie to stanowi wnikliwą i rzetelną egzegezę regulacji określających pozycję prawną sędziego. Poszczególne przepisy są omawiane pod kątem ich praktycznego zastosowania, a zarazem w sposób kompleksowy, z szerokim uwzględnieniem judykatury i piśmiennictwa, względem których w wielu miejscach jest prezentowany stosunek krytyczny. Sprawia to, że komentarz nie ma charakteru schematycznego, co zdarza się przy tego typu publikacjach, a ponadto szereg uwag odbiega od utartego kanonu (np. o braku podstaw do zmniejszania wynagrodzenia sędziemu będącemu pracownikiem naukowym i pełniącym przez to obowiązki w niepełnym wymiarze czasu pracy – s. 289). Wartościową poznawczo pracą z tego zakresu są również materiały zawarte w publikacji „Sposoby rozdzielania spraw pomiędzy poszczególne komórki organizacyjne sądów, a także pomiędzy poszczególnych sędziów w komórce organizacyjnej – w wybranych systemach państw Unii Europejskiej”, koordynator P. Rylski, Warszawa 2015, wydanej przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Wnioskodawczynie na potrzeby tego zbioru

przygotowała opracowanie dotyczące unormowań obowiązujących w tej mierze w prawie niemieckim, a także szczegółowo przedstawiła ich wykładnię i sposób stosowania. Pracą na temat ustrojowy jest również studium „Nadużycie władzy sędziowskiej” (współautor S. Dąbrowski), w którym zajęto się problemem instrumentalnego posługiwania się prawem przez sędziów. Studium to jest próbą kompleksowego opisanie zjawiska nadużycia władzy sędziowskiej, podjętą w celu wyznaczenia jego normatywnego reżimu w zakresie pojęcia, podstaw, postaci, sankcji i środków zapobiegania.

W pozostałym dorobku naukowym Wnioskodawczyni na czoło wysuwa się monografia „Sędziowskie kierownictwo postępowaniem cywilnym przed sądem pierwszej instancji”, Warszawa 2013. Tytułowe zagadnienie zostało w niej naświetlone w bardzo wszechstronny sposób. Praca zawiera stanowczą tezę, że rola sądu w zakresie kierownictwa postępowaniem powinna być aktywna, co wówczas, jak i obecnie trudno uznać za stanowisko powszechnie przyjęte. Należy zgodzić się, że na wysunięcie takiego wniosku pozwala właściwa wykładnia przepisów konstytucyjnych, które ustanawiają gwarancję ochrony prawnej i precyzują wymogi, jakim powinien odpowiadać standard rzetelnego postępowania sądowego. Praca w chwili wydania stanowiła przez to jeden z pierwszych symptomów nowego etapu ewolucji postępowania cywilnego. Pod koniec poprzedniej dekady zaczęto bowiem dostrzegać, że propagowany po zmianie ustroju w 1989 r. model (ultra)indywidualistycznego postępowania cywilnego okazał się dysfunkcyjny. Dzięki swym walorom omawiana praca może zostać uznana za przykład klasycznej monografii prawniczej. Zapowiedź szerszego zajęcia się problemami podjętymi w tej monografii Autorka dała także we wcześniejszym artykule pt. „Sędziowskie kierownictwo postępowaniem” (Przegląd Sądowy 2012, nr 5), w którym w szczególności uwzględniono wchodzące w tamtym czasie w życie nowe regulacje z zakresu koncentracji materiału procesowego. Z kolei druga z monografii (pt. „Rzetelny proces cywilny”, Warszawa 2012), o czym była mowa, jest publikacją rozprawy doktorskiej Habilitantki, stąd ma mniejszy wpływ na ocenę aktywności naukowej w postępowaniu habilitacyjnym. W pracy tej w oparciu o szeroki materiał źródłowy, z uwzględnieniem elementów prawnooporównawczych i historycznych oraz na tle regulacji procesu cywilnego, zostały w sposób pogłębiony omówione poszczególne elementy koncepcji rzetelnego postępowania.

W dorobku Habilitantki poza tematyką ustroju sądownictwa najczęściej poruszane były problemy z zakresu postępowania cywilnego, ze szczególnym uwzględnieniem procesu cywilnego. Zagadnień związanych z rozpoznawaniem w tym postępowaniu spraw gospodarczych dotyczy praca zbiorowa opracowana redakcyjnie przez Wnioskodawczynię pt.

„O kondycji sądów gospodarczych”, Warszawa 2014 i opublikowany w niej rozdział „Aktualny model sądownictwa gospodarczego w Polsce – wnioski de lege lata i de lege ferenda”, a także oddzielny artykuł pt. „Znaczenie specjalizacji sędziowskiej na przykładzie spraw gospodarczych” (Przegląd Sądowy 2015, nr 2). W obu tych tekstach na podstawie częściowo tożsamy ustaleń, argumentacji i materiałów broniony jest pogląd o potrzebie utrzymania wyodrębnienia wydziałów gospodarczych w strukturze sądów powszechnych, jak również zgłoszony został postulat wprowadzenia instytucji sędziego (ławnika) handlowego. Wnioskodawczyni zajmowała się także informatyzacją postępowania cywilnego. Tej problematyki dotyczy zbiór artykułów w Jej opracowaniu redakcyjnym („Elektroniczny protokół a wymiar sprawiedliwości”, Warszawa 2014) oraz ogłoszona w nim praca nt. „Metoda protokolowania przebiegu rozprawy a gwarancje rzetelnego procesu cywilnego”, a ponadto osobny artykuł pt. „Procesowo-kontrolna funkcja e-protokołu w postępowaniu cywilnym” (w: „Sine ira et studio. Księga jubileuszowa dedykowana Sędziemu Jackowi Gudowskiemu”, red. T. Ereciński, P. Grzegorzczak, K. Weitz, Warszawa 2016). Pierwsza publikacja omawia wady i zalety protokołu elektronicznego, głównie w oparciu o wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród sędziów. W drugiej pracy na tle aktualnego orzecznictwa został podjęty problem trudności praktycznych w percepcji treści zawartych w elektronicznym protokole i uzasadnieniu, a także łączących się z tym skutków, w tym ich procesowej kwalifikacji. W tej samej grupie tematycznej na uwagę zasługuje także praca „Uproszczenie systemu kosztów sądowych. Główne założenia reformy systemu kosztów sądowych” (w: „Nowe zasady w zakresie kosztów sądowych w postępowaniu cywilnym”, red. K. Markiewicz, Warszawa 2014, współautor A. Semeniuk), w której krytycznej analizie zostały poddane obecne rozwiązania określające strukturę kosztów sądowych, ich wysokość i zasady pobierania. Na tej podstawie wysunięto celny postulat redukcji w tej dziedzinie regulacji o charakterze kazuistycznym, a także propozycję wprowadzenia instrumentu jednolitej opłaty sądowej.

Sfery postępowania cywilnego dotyczy także studium pt. „Uzasadnianie orzeczeń sądowych w procesie cywilnym” (Przegląd Sądowy 2012, nr 3, współautor S. Dąbrowski). Praca w obszernych uwagach prezentuje procesowy status uzasadnienia orzeczenia, opisuje kulturę sporządzania tych uzasadnień, a także formułuje w tej mierze liczne standardy, przez co w pewnym stopniu ma również wymiar metodologiczny. Ścisłe problemowy jest z kolei charakter prac publikowanych w Monitorze Prawniczym z 2016 r. nr 14 i w Przeglądzie Prawa Egzekucyjnego z 2017 r. nr 7. W pierwszym artykule na podstawie analizy praktyki stosowania prawa został sformułowany postulat rezygnacji z obowiązku przedstawiania w postępowaniu

cywilnym pełnomocnictwa procesowego, przynajmniej w odniesieniu do zawodowych pełnomocników. Natomiast w drugim opracowaniu prezentowane są argumenty za dopuszczalnością orzekania przez sąd o roszczeniu restytucyjnym w razie uchylecia lub zmiany nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym. Jednorodnych problemów dotyczą także rozważania zawarte w glosach ogłoszonych na łamach Orzecznictwa Sądów Polskich (poz. 26 i 43 w 2016 r., poz. 60 w 2017 r. i poz. 15 w 2018 r.). W pracach tych Autorka podzieliła pogląd, że uzasadnienie wygłaszane ustnie powinno odpowiadać wymogom uzasadnienia sporządzanego pisemnie (zgłaszając jednak postulat wprowadzenia w tej mierze uproszczeń dla formy ustnej) oraz zaakceptowała stanowisko co do skutków wniosku o doręczenie orzeczenia z uzasadnieniem, który został zgłoszony w dniu wydania tego orzeczenia, lecz przed jego ogłoszeniem. Ponadto przyłączyła się do tezy o możliwości kwalifikowania wniosku o odroczenie rozprawy w kategoriach nadużycia prawa, prezentując w tej mierze szerszy kontekst teoretyczny i podejmując polemikę z przeciwnymi zapatrywaniami. W ostatniej z glos Autorka zaakceptowała rozstrzygnięcie co do stwierdzenia przez Sąd Najwyższy w okolicznościach konkretnej sprawy istnienia podstaw do wyłączenia biegłego na wniosek strony.

Z kolei problematyką postępowania o nadanie klauzuli wykonalności Habilitantka zajęła się w dwóch artykułach opublikowanych w Przeglądzie Prawa Egzekucyjnego (nr 1 z 2016 r. i nr 5 z 2017 r.). Obie prace prezentują krytyczne stanowisko względem obowiązujących przepisów i ukształtowanej na ich gruncie praktyki. W pierwszym artykule z pozycji konstytucyjnych zakwestionowano stan braku zażalenia na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności wydane przez sąd drugiej instancji. Natomiast w drugim podano w wątpliwość pogląd, w świetle którego w postępowaniu klauzulowym nie jest dopuszczalna skarga na przewlekłość.

Wnioskodawczyni w swoich pracach podejmuje także problemy z dziedziny prawa cywilnego materialnego. Uwaga w tym zakresie koncentruje się przede wszystkim na zagadnieniu naprawienia szkody za najem pojazdu zastępczego. Tematyka ta została poruszona w trzech artykułach (opublikowanych w Iustitii nr 1 z 2014 r., w Przeglądzie Sądowym nr 5 z 2014 r. oraz w Prawie w Działaniu nr 31 z 2017 r.), w których zajęto się także przedstawieniem zasad dochodzenia odszkodowania z tego tytułu na drodze sądowej, w tym zwłaszcza metodyki szacowania rozmiaru szkody. Ostatnie z wymienionych opracowań opiera się przy tym na bogatym materiale empirycznym uzyskanym w wyniku badania akt sądowych. W innym z artykułów (opublikowanym w Prawie i Medycynie nr 2 z 2012 r., współautor S. Niemczyk) omówione zostały prawne aspekty możliwości zwrócenia się przez pacjenta o zasięgnięcie opinii innego lekarza lub zwołania konsylium. Z kolei w glosie ogłoszonej w

zasięgnięcie opinii innego lekarza lub zwołania konsylium. Z kolei w głosie ogłoszonej w Monitorze Prawniczym nr 6 z 2016 r. Autorka podzieliła pogląd, zgodnie z którym w razie niewypłacalności osoby prawnej wynagrodzenie ustanowionego dla niej z urzędu kuratora powinien pokrywać Skarb Państwa.

2. Wnioskodawczynie w autoreferacie w sposób konkretny wymieniła trzy wystąpienia konferencyjne, w tym jedno zagraniczne (na konferencji „International Seminar On Judicial Ethics in Mats Law School”, która miała miejsce w Indiach). Nie zostały natomiast przedstawione osiągnięcia w zakresie dorobku dydaktycznego.

3. Dorobek popularyzatorski Habilitantki obejmuje przede wszystkim kilkadziesiąt felietonów publikowanych regularnie na łamach dziennika „Rzeczpospolita”. W felietonach tych podejmowana jest różnorodna tematyka, najczęściej łącząca się z bieżącymi problemami, z jakim zmagają się władza sądownicza i organizacja sądownictwa, a także praktyka postępowania cywilnego. Cykl ten jest publikowany w branżowym dodatku kierowanym do prawników, stąd jego popularyzatorska i edukacyjna rola jest nieco osłabiona. Działania te stanowią jednak cenny wkład do dyskusji nad stanem krajowej kultury prawnej.

W ramach osiągnięć z tego zakresu wyróżnia się natomiast praca poświęcona pamięci Sędziego Stanisława Dąbrowskiego (pt. „Myśl ustrojowa Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Stanisława Dąbrowskiego, Sokołów Podlaski 2016). Wnioskodawczynie jest redaktorką tej publikacji oraz autorką rozdziału prezentującego dorobek Pierwszego Prezesa jako osoby mającej liczne zasługi dla wymiaru sprawiedliwości. Z uznaniem należy przyjąć podjęty w tym zakresie trud, który pozwolił na przybliżenie wielu faktów z biografii Stanisława Dąbrowskiego, a zarazem dał przekrojową syntezę Jego poglądów na sądownictwo i organizację władzy sądowniczej.

4. Do dorobku podlegającego ocenie w postępowaniu habilitacyjnym nie można było zaliczyć efektów pracy orzeczniczej wykonywanej przez Wnioskodawczynię jako sędziego sądu powszechnego. Tego rodzaju działalność zawodowa nie stanowi aktywności naukowej, w szczególności brak jest podstaw do kwalifikowania rozstrzygnięć podejmowanych w konkretnych sprawach, w tym obejmujących różnego typu pytania prawne, w kategoriach osiągnięć naukowo-badawczych albo popularyzatorskich. Orzeczenia wydawane w postępowaniu cywilnym należy bowiem uważać w znaczeniu instytucjonalnym za substrat czynności sądu.

5. W podsumowaniu tych uwag można stwierdzić, że pozostała aktywność naukowa Wnioskodawczyni, obejmująca autorstwo i współautorstwo publikacji naukowych, referaty na konferencjach tematycznych oraz dorobek popularyzatorski, nie jest – mając na uwadze stawiane wymagania – nadmiernie zróżnicowana pod względem charakteru, lecz mimo to całkowicie spełnia kryterium istotności przewidziane w art. 16 ust. 1 ustawy.

IV. Wnioski

W zakończeniu recenzji należy podtrzymać opinię, że przedstawiona przez Wnioskodawczynię monografia nie może zostać uznana za określone w art. 16 ust. 1 ustawy osiągnięcie naukowe, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład w rozwój nauki prawa, natomiast w pozostałej mierze Habilitantka wykazała się istotną aktywnością naukową w rozumieniu tego przepisu.

Hamn Halaşçı